



Noc Muzeów – nie spodziewaliśmy się takich tłumów w łbie Pamięci Franciszka Stefczyka w Gdyni >> 5

Witold Gadowski: czasem warto na rzeczy spoglądać tak, jak „Przybysz z Ziemi Znikąd” >> 18

„Kardynał Wojtyła będzie pierwszym słowiańskim papieżem” – stwierdziła Wanda Dynowska w 1969 r. >> 24



CZAS STEFCZYKA

BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA / NR 144 CZERWIEC 2017 / INFOLINIA 801 600 100

KASA STEFCZYKA

Papież Franciszek przyjął na audiencji przedstawicieli polskich kas kredytowych



» Małgorzata Gatz, wiceprezes Kasy Krajowej oraz senator Grzegorz Bierecki w imieniu Członków i pracowników polskich kas kredytowych wręczają dary papieżowi Franciszkowi



» Delegacja polskich Kas przy grobie papieża Polaka



» Uroczysta Eucharystia przy grobie świętego Jana Pawła II

Jednym z najważniejszych wydarzeń związanych z jubileuszem 25-lecia Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych była pierwsza w historii Kas pielgrzymka dziękczynna do Rzymu, do grobu Jana Pawła II.

Pielgrzymujący wzięli udział w audiencji generalnej u papieża Franciszka na placu św. Piotra.

Czytaj na str. >> 3

SŁOWO od prezesa



Andrzej Sosnowski
prezes Kasy Stefczyka

Szanowni Państwo,

Kasa Stefczyka powstała w 1993 roku. Od początku naszej działalności mamy trzy priorytety. Po pierwsze – staramy się oferować korzystne usługi finansowe dostępne dla każdego, ale dostosowane do indywidualnych możliwości finansowych. Po drugie – bardzo zależy nam, by w naszych placówkach czuli się Państwo jak mile widziani goście, a nie jak petenci. Po trzecie – chcemy wspierać tych, którzy nie są w stanie sami poradzić sobie w życiu, a są to niewątpliwie chore dzieci; chcemy pielęgnować pamięć o naszej historii, bo jesteśmy to winni naszym przodkom, a naród, który wymaże z pamięci swoją historię, straci tożsamość; chcemy wspierać wiarę naszych ojców i naszą, bo dzięki niej polski naród przetrwał najtrudniejsze chwile. Wsparliśmy ostatnio wiele ciekawych inicjatyw. Wiele pozytywnej energii płynącej z wiary można było poczuć w Piekarach pod Krakowem. W Gdyni było patriotyczne śpiewanie i poznawanie historii polskiej spółdzielczości finansowej. W Sieradzu wspomogliśmy tych, którzy pielęgnują historię lokalną. W Warszawie wspólnie obchodziliśmy jubileusz 400-lecia Charyzmatu Wincentyńskiego. Pomogliśmy najbardziej doświadczonym przez los, wspierając Hospicjum Pomorze Dzieciom. Czy udaje nam się realizować postawione cele? Zachęcam do śledzenia relacji z naszych działań na łamach „Zasu Stefczyka”.

LICZBY Kasy Stefczyka

6 680 000 000 zł
depozyty

4 790 000 000 zł
pożyczki

7 050 000 000 zł
aktywa

410
placówki

914 000
Współwłaściciele

WSTĘPNE DANE NA KWIECIEŃ 2017 R.

Człowiek jest najważniejszy

W sierpniu 1992 roku powstała w Polsce pierwsza odrodzona spółdzielcza kasa. W tym roku obchodzimy 25-lecie działalności popularnych SKOK-ów. To nie tylko instytucje finansowe, z usług których korzysta niemal 2 mln Członków Kas. To również ostoja patriotyzmu gospodarczego i wiary.



– 1992 •  • 2017 –
**JUBILEUSZ SPÓŁDZIELCZYCH KAS
OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWYCH**

–25 lat temu powiedzieliśmy głośno: „człowiek jest najważniejszy” i w myśl tej dewizy tworzyliśmy markę, która obecna jest dziś w każdym zakątku Polski. A tam, gdzie obecne są SKOK-i, jest też demokracja, poszanowanie tradycyjnych wartości, wiary i historii. To sukces, o którym chcemy mówić głośno i z którego mamy prawo być dumni – mówi Rafał Matusiak, prezes Krajowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej.

Polskie SKOK-i to jednak nie tylko współczesność. Pamiętajmy, że spółdzielczość finansową tworzyli wielcy patrioci, krzewiący postawy pronarodowe i propaństwowe, kształtujący tożsamość społeczeństwa w czasach, kiedy Polska znajdowała się pod zaborem. Wśród nich byli m.in. Piotr Skarga i ksiądz Stanisław Staszic. Ich następcy: ksiądz Piotr Wawrzyniak, Edward Abramowski, Franciszek Stefczyk i inni patrioci krzewiący idee

spółdzielczości w XIX wieku wierzyli, że dzięki takim działaniom polepszą byt zwykłych ludzi i wspomogą odbudowę Ojczyzny. Jednak nie chodziło tylko o finanse. Zawsze równie ważne było (i jest) kształtowanie postaw patriotycznych, pamięć o historii i poszanowanie dla wiary katolickiej, bo to właśnie wiara pozwalała Polakom trwać w najtrudniejszych momentach i przeprowadzić nasz naród przez najbardziej mroczne czasy.

Dlatego w podziękowaniu za 25 lat pomyślnego rozwoju polskich SKOK-ów przedstawiciele spółdzielczych kas udali się na pielgrzymkę, by w Stolicy Apostolskiej pomodlić się za dalszy rozwój ruchu spółdzielczego przy grobie Jana Pawła II oraz wziąć udział w audiencji generalnej u papieża Franciszka.

Jubileuszowa Konferencja Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych odbędzie się 7 i 8 czerwca 2017 roku na Jasnej Górze.

Papież Franciszek przyjął na audiencji przedstawicieli polskich kas kredytowych

Jednym z najważniejszych wydarzeń związanych z jubileuszem 25-lecia Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych była pierwsza w historii Kas pielgrzymka dziękczynna do Rzymu, do grobu Jana Pawła II. Pielgrzymujący wzięli udział w audiencji generalnej u papieża Franciszka na placu św. Piotra.



» Przedstawiciele polskich kas kredytowych modlą się przed grobem św. Jana Pawła II

Wspólnymi siłami zbudowaliśmy ruch kas kredytowych, który dzisiaj jest dla wielu Polaków synonimem instytucji godnych zaufania. Polskie Kasy

obchodzą w tym roku jubileusz 25-lecia działalności. Z tej okazji liczna grupa osób związana z ruchem polskiej spółdzielczości finansowej udała się

w dziękczynną pielgrzymkę do Watykanu.

24 maja uroczystej Eucharystii przy grobie świętego Jana Pawła II przewodniczył abp Edward Nowak, kanonik Bazyliki św. Piotra. W swej homilii arcybiskup podkreślił znaczenie pielgrzymowania do grobów św. Piotra i św. Jana Pawła II oraz przypomniał podstawowe wartości, których bronił i do których odwoływał się papież. Na zakończenie koncelebrans ksiądz Jarosław Krzewicki podziękował uczestnikom za ich trud pielgrzymowania, nawiązując do postaci Franciszka Stefczyka, patrona naszej Kasy.

– Czasy współczesne są dużo łatwiejsze niż te, w których przyszło żyć Franciszkowi Stefczykowi – powiedział. – W XIX wieku na podkrakowskich wsiach galicyjskich panował głód i brakowało pieniędzy, ale Wasz patron miał w sobie tego Bożego Ducha, który pozwolił mu odkryć prawdę o człowieku i zrealizować ją w życiu. Prawdę, która wynika z tajemnicy Trójcy Przenajświętszej: człowiek nie jest sam. Dzięki temu, że jest z innymi – uczy się przedsiębiorczości, uczy się oszczędności. Ziarno do ziarnka aż zbierze się miarka. I w ten sposób – podkreślił ksiądz Krzewicki – doprowadził do tego, czym żyjemy dzisiaj: mamy zasady spółdzielczości, zasady dobra wspólnego, które pozwalają nam być razem w działaniu na dobre i złe.

Na zakończenie koncelebrans złożył wszystkim najlepsze życzenia z okazji 25-lecia założenia polskich kas kredytowych:

– Żeby to dzieło mogło się rozrastać i aby duch miłości bliźniego mógł być obecny także w życiu społecznym, którego jesteśmy budowniczymi i uczestnikami.

Po skończonej mszy uczestnicy pielgrzymki udali się na plac św. Piotra, by wziąć udział w spotkaniu z papieżem Franciszkiem. Małgorzata Gatz, wiceprezes Kasy Krajowej oraz senator Grzegorz Bierecki, inicjator odrodzenia w Polsce spółdzielczego ruchu samopomocy finansowej, a także przez kilka lat przewodniczący Światowej Rady Unii Kredytowych (WOCCU) – organizacji skupiającej unie kredytowe ze 109 krajów świata, mieli możliwość osobistego spotkania z papieżem Franciszkiem i wręczenia Ojcu Świętemu, w imieniu całej społeczności Członków i pracowników kas kredytowych, słownika historycznego „Społeczne instytucje oszczędności i kredytu w Polsce do 1939 roku”, oraz kopii obrazu Matki Bożej Kodeńskiej.

Przypomnijmy, że na podstawie legendy o cudownym obrazie Matki Bożej Kodeńskiej powstał film „Błogosławiona wino”. Mecenasem produkcji jest Kasa Stefczyka. Film przypomina niezwykle wydarzenie z 1631 roku, kiedy cudownie uzdrowiony książę Mikołaj Sapieha porwano z Rzymu obraz Madonny Gregoriańskiej i przywozi go do Kodnia. Polski magnat za ten czyn został wyklęty przez papieża, a następnie po pokutnej pielgrzymce do Rzymu przywrócono go do łask Kościoła. Obok wątku sensacyjnego w dziele został ukazany również wewnętrzny dramat bohatera i jego szczerza przemiana. Cierpienie, pokuta oraz ufność w Miłosierdzie Boże doprowadziły Sapiechę do stanu łaski. W lutym 2016 roku film został zaprezentowany w Watykanie.

FOT. GRZEGORZ GAŁĄŻKA

Nieszpory patriotyczne

2 maja obchodziliśmy Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Z tej okazji w sercu Gdyni tłumnie śpiewano pieśni patriotyczne. Fundacja Stefczyka była sponsorem śpiewnika, który rozdawano zgromadzonym.



FOT. JAKUB HENKE

Każdy Polak zna pierwszą zwrotkę „Mazurka Dąbrowskiego”, ale ilu zna na pamięć nasz cały hymn? Podobnie jest z innymi pieśniami patriotycznymi: „Hej, hej, ułani”, „Rozszumiały się wierzby płaczące”, „Białe róże” czy „Czerwone maki pod Monte Cassino”. Stąd pomysł wydania (podobnie jak w zeszłym roku) śpiewnika „Nieszpory patriotyczne” i zorganizowania wspólnego śpiewania. Scena stanęła na terenie parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Tam

intonowano pieśni, a zgromadzeni ochoczo dołączali.

Śpiewanie towarzyszyło otwarciu wystawy „Droga do wolności”. Obok Związku Piłsudczyków RP, wojewody pomorskiego i Miasta Gdyni, głównym organizatorem i pomysłodawcą przedsięwzięcia był Jarosław Bierecki, radny Sejmiku Województwa Pomorskiego, który sprowadził prezydencką wystawę na Pomorze. Wystawa jest związana z latami 1914–1918 i dążeniem Polaków do wyzwolenia kraju, nie mogło więc

zabraknąć ekspozycji związanych z Józefem Piłsudskim, Naczelnikiem Państwa, marszałkiem Polski i premierem rządu po przewrocie majowym.

– Pod biało-czerwonym sztandarem pokolenia naszych przodków walczyły o niepodległy i niezawisły byt Rzeczypospolitej – napisał we wstępie do śpiewnika Wojciech Szczurek, prezydent Gdyni. – Pod narodową flagą odbywały się manifestacje, strajki i społeczne protesty, które przyniosły nam przed ponad ćwierćwieczem

upragnioną wolność. „Nieszpory patriotyczne” są znakomitą sposobem na wyrażenie naszej wdzięczności, szacunku i hołdu dla tych wszystkich, których pamięć i dokonania czcimy i sławimy. Jestem przekonany, że wydany z tej okazji śpiewnik pieśni patriotycznych, dawnych i współczesnych, stanowić będzie w domowych bibliotekach tomił użyteczny i oczekiwany.

– Nie możemy zapominać, kim jesteśmy – dodał Jarosław Bierecki, radny Sejmiku Województwa Pomorskiego, pomysłodawca „Nieszporów patriotycznych”. – Nie możemy wstydić się naszej wiary i korzeni. Powinniśmy dbać także o jedność i patriotyczne wychowanie następnych pokoleń. Stąd pomysł na wspólne śpiewanie pieśni, które szczególnie ważne były w trudnych dla naszego kraju momentach i jednoczyły naród. To także nauka historii dla najmłodszych.





DOBRZE MIEĆ KASĘ POD RĘKĄ!

KORZYSTAJ Z APLIKACJI MOBILNEJ KASY STEFCZYKA, GDZIE TYLKO CHCESZ

Więcej informacji
na e-skok.pl



Noc Muzeów w Izbie Pamięci Franciszka Stefczyka

Największe święto muzeów, czyli Europejska Noc Muzeów odbyła się w tym roku 20 maja. O zmroku przeróżne muzea i galerie otworzyły za darmo swoje podwoje dla wszystkich, którzy chcieli zapoznać się z ich zasobami. Do akcji już po raz drugi przyłączyła się także Kasa Stefczyka, udostępniając zwiedzającym Izbę Pamięci Franciszka Stefczyka, która znajduje się w gdyńskiej centrali. Okazało się, że chętnych do obejrzenia pamiątek związanych z historią polskiej spółdzielczości finansowej było znacznie więcej, niż się spodziewano.



FOT. ARTUR CEYROWSKI

» Młodszym ludziom spodobały się zabawy przy interaktywnym stole do gier



» Zwiedzających zainteresował m.in. zabytkowy sejf i weksle z początku XX w.



» Każdy mógł samodzielnie wybić pamiątkową monetę



» Warsztaty dotyczące współczesnych banknotów polskich i ich zabezpieczeń

Na co dzień Izba Pamięci Franciszka Stefczyka nie jest dostępna dla zwiedzających, natomiast eksponaty w niej się znajdujące mogą obejrzeć goście Kasy przy okazji wyjątkowych wydarzeń. Kasa Stefczyka stara się chronić te cenne pamiątki, jednak z drugiej strony warto też pokazać je szerszej publiczności – świadczą one o dorobku Franciszka Stefczyka i bogatej historii spółdzielczości finansowej. Stąd decyzja o uczestnictwie w Nocy Muzeów. Jak się okazało, był to strzał w dziesiątkę. Zainteresowanie Izbą Pamięci przeszło najsmielsze oczekiwania organizatorów. Pracownicy Kasy Stefczyka nie nadążali

z oprowadzaniem tych kilkuset osób, które przewinięły się przez pomieszczenia Izby. Ekspozycja oraz przygotowane dodatkowo atrakcje bardzo podobały się zarówno dorosłym, jak i młodszym gościom.

– Przyszedłem tutaj, żeby zobaczyć, jak wyglądała historia polskiej spółdzielczości finansowej, a jest ona bardzo bogata. Zobaczyłem wiele ciekawych eksponatów: weksle, różne sprawozdania, stemple czy nawet zabytkową maszynę do pisania na biurku subiekta. Wystawa jest bardzo interesująca – mówił Mariusz Kalinowski o stałej ekspozycji Izby. Podobnie Janina Kaliska: – Planowałam, że spędzimy tutaj tylko

chwilę i udamy się do następnego muzeum. Nie spodziewałam się, że wystawa tak mnie wciągnie. Jest tyle rzeczy, o których nie miałam pojęcia. Na przykład, tak duży wkład Franciszka Stefczyka w odrodzenie Polski i jej kształt.

Młodszym gościom podobały się szczególnie dodatkowe atrakcje, jak możliwość wybicia okolicznościowej monety, warsztaty dotyczące współczesnych banknotów polskich i ich zabezpieczeń czy zabawy przy interaktywnym stole do gier.

– Bardzo dobrze zorganizowana wystawa. Tym bardziej że mogłam dokładnie obejrzeć stare dokumenty i zdjęcia, które mnie szczególnie zajmują, a moje dzieci

zajął się grami i wybiciem monet. Wielkie ukłony dla organizatorów – podsumowała nocną imprezę w Izbie Pamięci Franciszka Stefczyka Katarzyna Michałowicz.

– Nie spodziewaliśmy się tak liczного grona gości – Krzysztof Lewandowski, wiceprezes Kasy Stefczyka nie kryje zadowolenia. – Kto by przypuszczał, że takie jest zapotrzebowanie na wiedzę dotyczącą spółdzielczości finansowej. Społeczeństwo musi mieć świadomość, że spółdzielcze kasy to nie tylko współczesna Kasa Stefczyka, lecz także kawałek historii Polski, to też lekcja patriotyzmu i pracy u podstaw. Będziemy więc częściej udostępniać nasze zbiory zwiedzającym.

Izba Pamięci Franciszka Stefczyka powstała w 2008 roku w 15. rocznicę istnienia Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka. Przypomina i przybliża historię, tradycję oraz etos polskiej spółdzielczości, której wielkim symbolem jest patron Kasy. Stworzone przez niego spółdzielnie, wzorowane na systemie Raiffeisena uczyły Polaków, jak oszczędzać i jak się organizować. W salach, urządzonej w stylu Kasy Stefczyka z okresu 20-lecia międzywojennego, zgromadzone zostały materialne ślady dorobku Franciszka Stefczyka, jego współpracowników i naśladowców. Są unikalne druki, gromadzone przez spółdzielców archiwalia oraz zdjęcia dokumentujące fenomenalny rozwój Stefczykowych spółdzielni.

Sprawdź, co się dzieje w Twojej Kasie

W trosce o utrzymanie dobrych relacji członkowskich, z chęci informowania Członków o bieżącej sytuacji w Kasie Stefczyka oraz zgodnie z przyjętymi zasadami ładu korporacyjnego Zarząd Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka przedstawia informację, dotyczącą działań Zarządu Kasy w kwietniu 2017 roku.

Posiedzenia Zarządu Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka odbywają się regularnie, minimum raz w tygodniu.

Na posiedzenie Zarządu zapraszani są szefowie pionów, kierownicy oraz dyrektorzy działów w celu przedstawienia bieżącej sytuacji oraz omówienia i opracowania kierunku dalszego rozwoju. Gdy zachodzi taka konieczność, zapraszani są również przedstawiciele współpracujących spółek celem omówienia obszarów dotyczących tejże współpracy.

KWIECIEŃ 2017 r.

W kwietniu czterokrotnie **odbyły się posiedzenia Zarządu Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka:**

- 4 kwietnia,
- 11 kwietnia,
- 19 kwietnia,
- 26 kwietnia.

Przedmiotem posiedzeń było m.in.:

1. Przedstawienie aktualnych statystyk związanych z działalnością Kasy, głównie dotyczących wolumenu sprzedaży z podziałem na produkty oraz informacji na temat depozytów.
2. Omówienie bieżących spraw, w szczególności dotyczących:
 - a) realizowanych projektów informatycznych, związanych z rozwojem systemów wspomagających procesy sprzedażowe oraz obsługę Członków Kasy;
 - b) działań marketingowych i inicjatyw z zakresu działalności społecznej i oświatowo-kulturalnej oraz współdziałania w tym celu z organizacjami społecznymi;
 - c) sytuacji w placówkach sprzedażowych z uwzględnieniem aspektu dotyczącego budowania i umacniania więzi członkowskiej, a także jeszcze lepszego reagowania na potrzeby Członków Kasy np. możliwość złożenia życzeń swoim bliskim z okazji urodzin, rocznicy ślubu lub innego ważnego wydarzenia poprzez udział w cyklicznym konkursie organizowanym

przez Kasę (zyczenia pojawiają się w specjalnej zakładce konkursowej www.kasastefczyka.pl/konkursy/zyczenia).

3. Podjęcie uchwał w przedmiocie m.in.:

- a) zatwierdzenia jednolitych wzorów druków m.in. dotyczących:
 - wniosku o dokonanie zastrzeżenia dokumentu w centralnej bazie danych systemu dokumentów zastrzeżonych,
 - odnawiania warunków lokat terminowych,
 - umowy o prowadzenie Lokaty Skokowej,
 - umowy o prowadzenie Lokaty terminowej udziałowej,
 - umowy o prowadzenie Rachunku Systematycznego Oszczędzania,
 - umowy o prowadzenie Lokaty terminowej zwykłej (lokata nieodnawialna),
 - umowy o prowadzenie Lokaty rentierskiej,
 - umowy o prowadzenie Lokaty terminowej zwykłej (lokata odnawialna),
 - umowy o prowadzenie Lokaty terminowej z oprocentowaniem zmiennym opartym o wskaźnik inflacji,
 - umowy o prowadzenie rachunku Lokaty Skokowej Plus,
 - oświadczenia o rezydencji podatkowej posiadacza rachunku indywidualnego,
 - formularza kontaktowego dla placówek partnerskich;
- b) zatwierdzenia jednolitego brzmienia parametrów produktu Rachunek Systematycznego Oszczędzania „Książeczka”;
- c) zatwierdzenia zmian do Metodyki analizy zdolności kredytowej i weryfikacji dokumentacji kredytowej Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. XXVI;
- d) zatwierdzenia zmiany oprocentowania aktywnych rachunków lokat z oprocentowaniem opartym o wskaźnik inflacji (CPI);



- e) zatwierdzenia dokumentacji i procedur regulujących pracę w Kasie Stefczyka m.in.: PR02.04/14 Procedura obsługi Kart Visa wyd. IX, PR02.04.01/30 Procedura obsługi Kart Visa Business, PR11.06/07 Przyjmowanie i usuwanie zastrzeżeń dokumentów tożsamości w Centralnej Bazie Danych wyd. I, PR08.04/01 Ustanawianie i obsługa oraz monitoring zabezpieczeń pożyczek i kredytów w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. XI, PR08.04/04 Instrukcja oceny zabezpieczeń przyjmowanych na zabezpieczenie wierzycielności w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. III, PR08.04/02 Procedura monitoringu sytuacji ekonomiczno-finansowej pożyczkobiorców oraz poręczycieli w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka wyd. IX, PR02.04/10 Obsługa wniosków o zbiorczą zmianę informacji o rachunkach wyd. I, PR11.04/12 Obowiązki dotyczące realizacji ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami, PR02.04.01/01 Uzyskanie i obsługa członkostwa w Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej im. Franciszka Stefczyka, PR02.04.01/15 Obsługa wypłat środków po śmierci Członka Kasy, wyd. VI;
- f) otwarcia nowej placówki partnerskiej w Lublińcu przy ul. Edyty Stein 1;
- g) przeniesienia placówki w Świnoujściu do nowej siedziby mieszczącej się przy ul. Bohaterów Września 15/3-4;
- h) przyjęcia w poczet nowych Członków Kasy.

ALTERNATYWA UBEZPIECZENIOWA DLA POLAKÓW

Kto może mieć własne towarzystwo ubezpieczeniowe – wyjaśnia Jarosław Bierecki, prezes Fundacji Wspierania Ubezpieczeń Wzajemnych



FUNDACJA WSPIERANIA UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

W ostatnim czasie coraz więcej Polaków dostrzega ogromne możliwości, jakie niesie spółdzielczość ubezpieczeniowa. Szczególnie istotne jest to, że takie wzajemne towarzystwo ubezpieczeniowe może stworzyć praktycznie dowolne zrzeszenie czy wspólnota.

– Każda wspólnota zawodowa, terytorialna, branżowa, samorządowa może mieć własny związek ubezpieczeniowy działający w ramach istniejącego już dużego T UW-u – wyjaśnia Jarosław Bierecki, prezes FWUW. – Taką możliwość zaczynają dostrzegać nauczyciele, lekarze, adwokaci czy rzemieślnicy tworzący swoje zrzeszenia, ale także np. samorządy gminne lub powiatowe.

Podstawą do utworzenia związku ubezpieczeniowego jest przede wszystkim dążenie do osiągnięcia korzyści ekonomicznych. Każda z tych grup stoi w obliczu bardzo zbliżonych zagrożeń, przed którymi może lub musi się skutecznie zabezpieczyć za pomocą polisy ubezpieczeniowej. Dla czego jednak nie miałyby tego robić we własnym zakresie jako związek wzajemności członkowskiej pod parasolem T UW-u?

– Podstawą jest więc kalkulacja korzyści. Kolejną sprawą jest dobrowolna chęć członków danej grupy do założenia własnego związku wzajemności członkowskiej – zaznacza Jarosław Bierecki. – Pamiętać należy, że najprostszą i najmniej wymagającą formą jest utworzenie w istniejącym już towarzystwie właśnie takiej autonomicznej grupy, która rządzi się własnymi regułami, prowadzi własną rachunkowość czy tworzy strategię działania. Nie bez znaczenia jest fakt, że w takim przypadku nie ma żadnych wymogów kapitałowych, bo rolę parasola ochronnego i wymóg posiadania

kapitału gwarancyjnego spełnia T UW, w ramach którego powstaje taki związek.

Udział w takich związkach przynosi ubezpieczonym szereg korzyści. Przede wszystkim umożliwia realny wpływ członków na warunki ubezpieczenia i ich dostosowanie do określonych potrzeb grupy. Pozwala na odrębne rozliczanie składek ubezpieczeniowych i szkód, zapewnia uczestnictwo w podziale nadwyżki bilansowej pomiędzy członków w postaci zwrotu części składki lub jej obniżki w przyszłych okresach. Pamiętać należy również o możliwości wystąpienia strat, które członkowie związku muszą także wziąć na siebie.

– W Fundacji Wspierania Ubezpieczeń Wzajemnych staramy się wspierać budowanie nowych związków wzajemności członkowskiej, np. na poziomie merytorycznym, technicznym czy organizacyjnym – wyjaśnia Jarosław Bierecki. – Jesteśmy bazą wiedzy dla nowych związków działających w ramach T UW-ów, które teraz w sprzyjających warunkach mają szansę stać się poważną alternatywą ubezpieczeniową dla Polaków.

REKLAMA NR 1532

Nie igray z losem!

**Życie i zdrowie Twojej Rodziny
jest najważniejsze!**

- Do ubezpieczenia można przystąpić do 65 roku życia, ale ochrona trwa tak długo, jak długo opłacana jest składka
- Brak ankiety medycznej
- Stała wysokość składki w okresie ubezpieczenia

Sprawdź Grupowe Ubezpieczenie na Życie Optimum MAX w placówkach Stefczyk Finanse.

W ofercie dostępne również ubezpieczenia: komunikacyjne, mieszkaniowe, NNW oraz podróże.

Ubezpieczenia komunikacyjne z oferty innego ubezpieczyciela niż T UW SKOK i T UW SKOK ŻYCIE SA

Zapraszamy do placówki Stefczyk Finanse

www.skokubezpieczenia.pl



REKLAMA NR 1530

W hołdzie misjonarzom

Rok 2017 obchodzony jest jako rok Jubileuszu 400-lecia Charyzmatu Wincentyńskiego, czyli powstania Zgromadzenia Księża Misjonarzy. Z tej okazji odbył się w Warszawie koncert Polskiej Orkiestry Muzyki Filmowej. Sponsorem wydarzenia była Fundacja Stefczyka.



w Folleville kazanie o spowiedzi generalnej z całego życia. Inspiracją było spotkanie z umierającym człowiekiem. Owocem tego kazania były liczne nawrócenia. Św. Wincenty traktował to wydarzenie jako początek Zgromadzenia Misji, które miało podjąć zapoczątkowane przez niego dzieło ewangelizacji ubogiego i zaniedbanego religijnie ludu wiejskiego.

Inne wydarzenie wskazało księdzu Wincentemu potrzebę zorganizowania pomocy dla ludzi chorych i opuszczonych. Wincenty a Paulo został beatyfikowany w 1729 roku, a osiem lat później kanonizowany. W 1883 roku został ogłoszony patronem wszystkich katolickich dzieł charytatywnych.

W maju 2017 roku w bazylice Świętego Krzyża w Warszawie odbył się koncert z okazji 400-lecia

Charyzmatu Wincentyńskiego. Polska Orkiestra Muzyki Filmowej wykonała utwory muzyki zarówno sakralnej, jak i pieśni oratoryjne. W repertuarze znalazły się także utwory muzyki filmowej z filmów „Misja” oraz „Pasja”. Do koncertu orkiestrę przygotował maestro ks. Przemysław Pasternak, członek Zgromadzenia Księża Misjonarzy. Koncert swoim śpiewem uświetnił chór Uniwersytetu Śląskiego z Cieszyzna pod dyktando Izabeli Panek oraz wokaliści: Agnieszka Twardowska, Hanna Okońska, Judyta Wenda oraz Jakub Jurzyk i Wiktor Kowalski, a poprowadzili konferansjerzy Beata Kraska oraz Wiktor Kowalski. Koncert okazał się sukcesem. Publiczność dopisała, świątynia wypełniona słuchaczami nagradzała wykonawców gromkimi brawami po każdym z utworów oraz bisie.

Polska Orkiestra Muzyki Filmowej przysłała Fundacji Stefczyka podziękowania: „Pragniemy bardzo serdecznie podziękować za okazane wsparcie podczas organizacji koncertu w Warszawie. Współpraca z Państwem to prawdziwa przyjemność i profesjonalizm”.

„Określenie »charyzmat wincentyński« oznacza specyficzny sposób wcielania w życie Chrystusowej Ewangelii, jakim pozostał św. Wincenty a Paulo: pragnął on wiernie naśladować Miłosiernego Zbawiciela,

głoszącego słowem i czynem Ewangelię ubogim oraz z miłością pochylającego się nad wszelkim ludzkim cierpieniem” – czytamy na www.swkrzyz.pl.

25 stycznia 1617 roku święty Wincenty a Paulo wygłosił

Pamiętajmy o przeszłości

Festiwal Pamięci i Historii odbył się w Sieradzu po raz czwarty. Celem tego przedsięwzięcia jest pielęgnowanie pamięci o osobach zasłużonych dla regionu i inspirowanie młodych do zainteresowania się przeszłością. Wydarzenie wsparła Fundacja Stefczyka i placówka Kasy Stefczyka w Sieradzu.



Wencel, polski poeta, felietonista, eseista, krytyk literacki i blogger, który przeczytał kilka swoich wierszy. Nauczyciel języka polskiego Olgierd Neyman opowiedział o ubiegłorocznej wyprawie rowerowej na holenderską wyspę Terschelling, gdzie znajduje się grób płk. Stanisława Skarżyńskiego, lotnika rodem z Warty.

Po raz pierwszy Wróblewskie Stowarzyszenie Oświatowe „Nie pytaj” wręczyło nagrodę „Latarnik pamięci” przeznaczoną dla osoby kultywującej pamięć o osobach zasłużonych dla regionu. Statuetkę otrzymał sieradzki regionalista Jan Pietrzak, który m.in. na licznych spotkaniach opowiada o znanych sieradzanach, którzy zaznaczyli swoją obecność na kartach historii, a także o tych zapomnianych.

Podsumowano otwarty konkurs literacki „Perły z Lamusa”. Zadanie polegało na „zrehabilitowaniu niebanalnego opisu przedmiotu, z którym wiąże się wyjątkowa rodzinna



historia, do którego właściciel bądź właścicielka mają sentyment, który jest pamiątką lub ma dla rodziny nieocenioną wartość. Tematem opisu mogły być zatem: fotografia, list, obraz, bibelot, przedmiot osobistego użytku, itp.” (fragment regulaminu konkursu). Na konkurs wpłynęło ponad 120 prac w czterech kategoriach wiekowych: szkoła podstawowa (I miejsce – Olga Leśniowska), gimnazjum (I miejsce – Gabriela Krupczyńska), szkoła ponadgimnazjalna (I miejsce – Piotr Zachary Pacyna) oraz osoby dorosłe (I miejsce – Krystyna Peszko).

Placówka Kasy Stefczyka w Sieradzu po raz czwarty była jednym ze sponsorów festiwalu. W poprzednich latach ufundowała nagrody rzeczowe dla uczniów gimnazjów – uczestników konkursu. W tym roku Fundacja Stefczyka dodatkowo wsparła festiwal finansowo.

W Powiatowej Bibliotece Publicznej w Sieradzu spotkało się w kwietniu kilkadziesiąt osób. Festiwal rozpoczęli uczniowie Publicznego Gimnazjum Gminy Sieradz im. Jana Pawła II, którzy przedstawili montaż zatytułowany „Pozycja nieobecna”. Z gośćmi spotkał się Wojciech

Cudowna terapia – dom

O Aniołach na ziemi – pięknej inicjatywie Hospicjum Pomorze Dzieciom, o małych Bohaterach i ich walecznych sercach – usłyszała cała Polska. Hospicjum od 18 miesięcy walczy o przetrwanie. Pomocną dłoń wyciągnęła również Fundacja Stefczyka.



FOT. MATERIAŁY WŁASNE

» Oliwka uwielbia, gdy mama czyta jej bajki i gdy wspólnie z siostrą bliźniaczką – Oleńką oglądają książeczki, które przenoszą je w świat czarów

Przez całą dobę, we wszystkie dni w roku zespół fachowców: lekarzy, pielęgniarek, fizjoterapeutów i psychologów czuwa, pokonując do pacjentów odległe trasy, aby dzieci ostatni etap swojego życia mogły spędzić w domu, bo tam czują się najlepiej. W każdej rodzinie śmiertelnie chorego dziecka odejście jest bardzo trudnym doświadczeniem. Bez pomocy zespołu hospicjum w najtrudniejszym momencie rodzina pozostanie zupełnie sama. Bez-cenna jest również świadczona przez hospicjum opieka psychologiczna nad kilkunastoma rodzinami będącymi w skrajnej rozpacz, spowodowanej żałobą po śmierci ich dzieci. Pomoc

dociera nie tylko do dorosłych, lecz także do zrozpaczonego rodzeństwa, które często wymaga równie troskliwej opieki psychologicznej jak pozostali mali pacjenci hospicjum.

Koniec świata...?

Wiadomość o nieuleczalnej chorobie bliskiej osoby jest jednym z najtrudniejszych doświadczeń. Rozpacz przeplatająca się z nadzieją. Wiele pytań. Lęk. Walka! Każdego dnia od samego rana. Rozrywająca cisza po zmroku.

– Czułam się bezsilna. Praktycznie mieszkaliśmy w szpitalu, moja rodzina była rozbita – opowiada Agnieszka, mama Oleńki. – Gdy zrozumieliśmy, że kolejne zabiegi

fundują naszemu dziecku ogromne cierpienie, zdecydowaliśmy się na opiekę Hospicjum Pomorze Dzieciom. Wróciliśmy do domu. Zamiast się szarpać, zaczęliśmy cieszyć się każdą chwilą. Byliśmy znowu wszyscy razem. Pobyt w domu był możliwy tylko dzięki Aniołom z hospicjum. Te kobiety czuwały noc i dzień, by Oleńka się nie męczyła i w dodatku poruszyły niebo, by spełnić jej wielkie marzenie. Nigdy nie zapomnę uśmiechu na twarzy Oleńki, gdy zobaczyła złote trampki na koturnie. Towarzyszyły jej w ostatniej drodze...

...gdy Ciebie zabraknie

Zespół Hospicjum kieruje się zasadą: „Skoro nie możemy dołożyć dni do życia naszych dzieci, dołożymy życia do ich dni”.



» Milenka uczy wszystkich pokory wobec cierpienia, ale przede wszystkim pokazuje, jak cenny jest każdy dzień

– Czasem w ciągu jednego dnia można przeżyć całe swoje życie. W hospicjum mamy szansę doświadczać takich cudów – mówi Ewa Liegman prowadząca Hospicjum Pomorze Dzieciom. – Walczymy o godne życie w czasie choroby i godne odchodzenie, gdy przychodzi czas... Oprócz fachowej, całodobowej opieki medycznej staramy się spełniać

pragnienia dzieci, choć czasem szczytem marzeń jest pójście na spacer. Nade wszystko jednak staramy się zapewnić komfortowe warunki, aby rodzina mogła trzymać się razem w tym trudnym czasie. Dla nas są to zwykłe rzeczy, a dla rodzin dotkniętych nieuleczalną chorobą niezwykle ogromna zmiana, kiedy udaje im się wreszcie wrócić ze szpitala do domu. Jest głośny śmiech dzieci, zabawa z rodzeństwem, zwierzętami, a później, kiedy przychodzi czas odchodzenia, jest po prostu spokój, bliskość, towarzyszenie sobie wzajemnie.

Pomoc może każdy

Hospicjum Pomorze Dzieciom utrzymuje się tylko dzięki darowiznom. Część kosztów funkcjonowania Hospicjum pokryje NFZ po raz pierwszy w sierpniu 2017 roku. Dzięki Fundacji Stefczyka udało się sfinansować łącznie dwa miesiące opieki dla jednego z podopiecznych. Miesięczny koszt funkcjonowania hospicjum to nawet 100 tys. zł. Pod opieką jest stale komplet pacjentów i powiększająca się liczba rodzin w żałobie.

– Zapraszamy do tworzenia jedyne takiego miejsca na ziemi, gdzie życie przeplata się ze śmiercią. Czy tego chcemy, czy nie

Zostań jednym z 12500 Aniołów!

Zaledwie 12,5 tysiąca osób wpłacających symboliczne 8 zł miesięcznie może pomóc przetrwać hospicjum. 8 zł to symboliczna kwota – koszt 1 godziny kompleksowej opieki medycznej. Szczegóły: www.pomorzdzieciom.pl oraz www.babel.pomorzdzieciom.pl. Kontakt telefoniczny: 512 170 654.

Optimum Max – bezpieczeństwo dla rodziny

Z nastaniem lata nasza aktywność jest coraz większa. Nasze dzieci częściej przebywają na świeżym powietrzu, a my sami nierzadko uczestniczymy w tłumnym imprezach, festynach. Przy takich okazjach szczególnie troszczymy się o zapewnienie swoim najbliższym jak najlepszej ochrony. Warto wtedy wziąć pod uwagę ubezpieczenie całej rodziny – na przykład kompleksowe ubezpieczenie na życie Optimum MAX oferowane przez SKOK Ubezpieczenia.



FOT. SHUTTERSTOCK

Choć wiele osób zdaje sobie sprawę, że najrozsądniej jest zainwestować w ubezpieczenie na życie, to mimo wszystko większość z nas ignoruje tę wiedzę. Okazuje się, że zakup ubezpieczenia jest na szarym końcu za bieżącymi wydatkami, a przeważa myślenie: „jakoś sobie poradzimy”. To błąd, bo przecież chodzi o sprawę, która jest priorytetowa – życie i zdrowie najbliższych. Zdanie się na los nie jest więc najrozsądniejszym rozwiązaniem. Nie warto obciążać się takim ryzykiem – przecież każdy z nas narażony jest na stratę zdrowia czy majątku, a obciążając w niewielkim stopniu nasz domowy budżet, budujemy realne bezpieczeństwo i spokój dla najbliższych.

Szukając dobrej polisy ubezpieczeniowej, która obejmowałaby ochroną całą rodzinę, warto odwiedzić jedną z placówek Kasy Stefczyka. Tam można skorzystać z przygotowanego przez SKOK Ubezpieczenia specjalnie dla Członków Kasy Stefczyka – ubezpieczenia na życie Optimum Max. W zależności od wybranej opcji obejmuje ono ochronę ubezpieczonego, a także jego małżonka, dzieci oraz życie rodziców i teściów.

Czym jest ubezpieczenie Optimum Max? Przede wszystkim jest to kompleksowe ubezpieczenie chroniące ubezpieczonego oraz jego rodzinę od następstw nieszczęśliwych wypadków. Wypłata świadczenia następuje więc m.in. w przypadku śmierci, uszczerbku na zdrowiu i pobytu w szpitalu, które są konsekwencją nieszczęśliwego wypadku. Do największych zalet oferowanego ubezpieczenia Optimum Max należy ochrona świadczona przez całą dobę na całym świecie. Wysokość składki natomiast jest stała w okresie ubezpieczenia i nie zależy od wieku, płci czy wykonywanego zawodu. Do ubezpieczenia może przystąpić każda osoba, która w dniu podpisania deklaracji skończyła 15 lat, ale nie ukończyła 65. roku życia. Ważne jest także to, że ochrona ubezpieczeniowa trwa tak długo, jak opłacana jest składka – nawet dożywotnio. Dodatkowo nie ma konieczności wykonywania specjalnych badań przed przystąpieniem do tego ubezpieczenia.

Jedną z opcji ubezpieczenia Optimum Max jest wariant Rodzina, który obejmuje świadczeniem całą rodzinę. Dzięki niemu zyskujemy ochronę w przypadku śmierci, uszczerbku na zdrowiu, pobytu w szpitalu w wyniku nieszczęśliwego wypadku ubezpieczonego, współmałżonka oraz jego dzieci, a także urodzenia dziecka ubezpieczonego. Natomiast w przypadku rodziców i teściów ubezpieczonego ochrona obejmuje ich życie.

W dostępnych opcjach ubezpieczenia Optimum Max można wybrać także wariant Singiel, w którym ochroną zostaje objęty tylko ubezpieczony, a także Singiel Bis – obejmujący dodatkowym ubezpieczeniem dziecko. Można również zdecydować się na wariant Duo, w którym ochroną objęty jest także współmałżonek. Przy czym należy zwrócić uwagę, że na równi ze współmałżonkiem traktowany jest konkubent, w ten sposób oboje zabezpieczeni są na wypadek śmierci, uszczerbku na zdrowiu i pobytu w szpitalu w następstwie nieszczęśliwego wypadku.

Ubezpieczenie Optimum Max to najlepsza ochrona rodziny, a szybka i sprawna wypłata świadczeń zagwarantuje komfort w razie nieprzewidzianych zdarzeń losowych.

Zapraszamy do placówek Kasy Stefczyka, gdzie wszyscy Członkowie mogą zakupić ubezpieczenie, a osobom jeszcze niezdeterminowanym pomocą służą dostępni tam doradcy.

Wspieraj z nami wolne polskie media

PRENUMERATA



**W PRENUMERACIE
GWARANCJA
NAJNIŻSZEJ CENY**

**NAWET
39%
TANIEJ**

Zamówienia prenumeraty można składać:

- telefonicznie: **22 616 15 70**
- przez internet: **www.wsieci.pl/prenumerata**
- e-mailem: **prenumerata@fratria.pl**

	wSieci	wSieci Historii	wSieci + wSieci Historii
3 miesiące	56 zł	18 zł	70 zł
6 miesięcy	108 zł	34 zł	135 zł
12 miesięcy	192 zł	65 zł	245 zł

Wpłat za prenumeratę prosimy dokonywać na konto: **78 1750 1325 0000 0000 2103 8946**,
Fratria Sp. z o.o., ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia, w tytule wpłaty wpisując rodzaj prenumeraty i pełne dane adresowe do wysyłki.

Wygodne rachunki osobiste w Kasie Stefczyka

Rachunek osobisty stanowi dziś najbardziej popularne narzędzie umożliwiające zarządzanie własnymi pieniędzmi. Trudno już teraz sobie wyobrazić trzymanie gotówki w portfelu. Kasa Stefczyka umożliwia swoim Członkom wybór takiego rachunku, który spełni wszelkie oczekiwania użytkownika.

Każdy inaczej korzysta ze swojego rachunku osobistego i chce mieć dostęp do opcji najbardziej go interesujących. Kasa Stefczyka proponuje więc swoim Członkom rachunki osobiste – IKS, które dopasowane są do ich oczekiwań. Obok IKS Classic, rachunku umożliwiającego korzystanie z pełnej oferty Kasy Stefczyka, dostępny jest także IKS na 500 przeznaczony dla osób korzystających z programu Rodzina 500+, IKS Med posiadający dodatkowo pakiet medyczny w ramach assistance, IKS Udziałowiec przeznaczony dla Członków posiadających ponadobowiązkowe udziały w Kasie czy IKS Classic dla młodych osób, które nie ukończyły 25 lat. Należy też zwrócić uwagę na walory rachunków IKS

Senior i IKS Deponent, tym bardziej że teraz można być zwolnionym z opłaty za ich prowadzenie.

IKS Senior

Kasa Stefczyka specjalnie dla osób pobierających świadczenia emerytalne bądź rentowe przygotowała rachunek IKS Senior. Jest to oferta dla seniorów, którzy cenią sobie możliwość załatwiania spraw związanych z finansami bezpośrednio w placówkach. Posiadanie rachunku IKS Senior oznacza także korzystanie z najprostszych form dostępu do pieniędzy, bo wielu emerytów przywiązanych jest do tradycji: prostej wypłaty w placówce czy przelewu (np. za czynsz, prąd i gaz) wykonywanego na

miejsku. Z drugiej jednak strony właściciel rachunku IKS Senior może korzystać z karty Visa, wypłacając pieniądze z bankomatu czy płacąc kartą za sprawunki. Ponadto za prowadzenie rachunku nie będzie pobierana opłata, jeżeli w okresie miesiąca kalendarzowego poprzedzającego dzień pobrania opłaty za prowadzenie rachunku suma wpływów zewnętrznych, np. z tytułu emerytury czy renty wyniosła min. 800 zł.

IKS Deponent

Członkowie Kasy Stefczyka, którzy zainteresowani są pomnażaniem swoich oszczędności z pewnością chcą korzystać będą z IKS Deponent. Rachunek ten daje dostęp do oferty depozytowej Kasy, dzięki czemu mogą oni korzystać z bogatego wyboru lokat, których obsługa odbywa się w placówkach. Dodatkowo mogą także korzystać z karty Visa. Natomiast opłata za prowadzenie rachunku IKS Deponent może wynieść 0 zł, jeżeli suma wpływów – przelewów z rachunków innych niż rachunek własny Członka w Kasie – wyniosła minimum 200 zł w okresie miesiąca kalendarzowego poprzedzającego dzień pobrania opłaty za prowadzenie rachunku.

Więcej informacji dotyczących rachunków IKS, w tym IKS Senior i IKS Deponent można otrzymać w placówkach Kasy Stefczyka oraz znaleźć na stronie www.kasastefczyka.pl.



Kredyt Hipoteczny

Sami na Swoim

Myślisz o zakupie mieszkania? Może planujesz budowę lub przebudowę domu?

Kredyt Hipoteczny Sami na Swoim to:

- **bezpieczeństwo** – dzięki finansowaniu w polskiej walucie
- **niższe oprocentowanie** – m.in. za regularny wpływ wynagrodzenia
- **dogodny okres kredytowania** – od 5 do nawet 30 lat

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.



kasastefczyka.pl

801 600 100 (koszt połączenia wg taryfy operatora)



KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Karta Visa Kasa Stefczyka – się opłaca

Członkowie Kasy Stefczyka do większości rachunków osobistych IKS mogą otrzymać kartę płatniczą. To dziś powszechne i najpopularniejsze narzędzie, pozwalające na dokonywanie płatności.

Kasa Stefczyka swoim Członkom udostępnia kartę Visa, dzięki której można płacić za zakupy w sklepie, dokonywać transakcji przez Internet albo – za pomocą funkcji płatności zbliżeniowej wybranych kart – szybko kupić np. bilet na autobus w automacie. Jeżeli z kolei potrzebujemy gotówki, można ją wypłacić w bankomacie lub, korzystając z usługi Visa cash back, w wybranych sklepach – wypłata do 300 złotych przy okazji płacenia kartą za towar albo usługę. Dzięki karcie Visa można więc czuć się swobodnie zarówno w trakcie drobnych zakupów w przydomowym sklepie, jak i kupując daną rzecz na drugim końcu świata, dokonując transakcji za pośrednictwem Internetu. Trudno się więc dziwić, że karta coraz skuteczniej wypiera tradycyjne środki płatnicze – banknoty i monety.

Zalet korzystania z karty Visa jest jednak znacznie więcej. Oprócz możliwości płatniczych Członkowie Kasy Stefczyka mogą skorzystać z promocji organizowanych przez Visa.

„Visa oferty”

Program „Visa oferty” kierowany jest do aktywnych użytkowników karty płatniczej i polega na tym, że jego uczestnicy otrzymują zwrot części pieniędzy wydanych na wybrane zakupy. By korzystać z „Visa oferty” przede wszystkim należy mieć kartę płatniczą Visa, którą trzeba zarejestrować w programie. Visa będzie przysyłać oferty, a za skorzystanie z nich będzie zwracać część kwoty poniesionej na zakup. Oferty, które otrzyma uczestnik programu, będą indywidualnie dopasowane do jego zwyczajów zakupowych. Wszelkie informacje oraz wykaz partnerów uczestniczących w akcji można znaleźć na stronie www.visaoferty.pl. Tam też można zarejestrować swoją kartę oraz pobrać aplikację, dzięki której oferty można będzie



otrzymywać także na telefon komórkowy.

Promocja usługi Visa Checkout

Visa wprowadziła usługę, która ułatwia dokonywanie zakupów przez Internet. Dzięki niej, płacąc za wybrany produkt w sklepie internetowym umożliwiającym płatności Visa Checkout, nie trzeba będzie wpisywać wszystkich danych karty oraz adresu dostawy. Wystarczy podać nazwę

użytkownika i hasło, a płatność zostanie dokonana. Konieczna jest jednak wcześniejsza rejestracja na stronie www.visa-checkout.com. Teraz w ramach promocji tej usługi można uzyskać rabaty podczas zakupów w sklepie internetowym www.euro.com.pl oraz www.oleole.pl. W trakcie zakupów trzeba jedynie wpisać „VISA” w polu na kupon promocyjny oraz kliknąć „Zastosuj”. Następnie należy zalogować się do wcześniej

utworzonego konta w usłudze Visa Checkout (lub je założyć) oraz zaakceptować płatność. Rabaty zostaną wtedy naliczone automatycznie, a ich wysokość, zależna od kwoty transakcji, może wynieść nawet 150 zł. Promocja usługi Visa Checkout trwa do 30 czerwca 2017 roku.

Kino objazdowe z kartą Visa

Członkowie Kasy Stefczyka mogą także skorzystać z promocji skierowanej do kinomanów mieszkających w miejscowościach, w których nie ma stałego kina. Do wybranych miejscowości, których listę można sprawdzić na stronie www.kino.visa.pl, zawita nowoczesne kino objazdowe z repertuarem aktualnych hitów filmowych. Wszystkie seanse odbywają się z wykorzystaniem nowoczesnych technologii kinowych, przy użyciu profesjonalnego sprzętu projekcyjnego, zapewniającego najwyższą jakość dźwięku i obrazu, także w formacie 3D. Promocja została przygotowana dla wszystkich użytkowników kart Visa, którzy posługując się swoją kartą, kupią bilety normalne na dowolny seans – zapłacą wtedy za nie 50% taniej. Dodatkowo posiadacze kart Visa mogą zarezerwować miejsca w najlepszych rzędach usytuowanych na środku sali kinowej. Bilety można nabyć zarówno w kasie kina przed seansem, jak i na stronie www.kino.visa.pl.

Karty płatnicze Visa wydawane są do wybranych rachunków IKS w Kasie Stefczyka i umożliwiają:

- realizację płatności w punktach handlowo-usługowych w kraju i za granicą,
- płatności z wykorzystaniem funkcji zbliżeniowej (w przypadku wybranych kart),
- zapłatę za towary i usługi przez Internet,
- wypłatę gotówki w bankomatach na całym świecie, a bez prowizji w bankomatach sieci SKOK24 i Global Cash w całej Polsce (dodatkowo bezpłatne są wypłaty z bankomatów wszystkich sieci w Polsce kartą Visa dla Młodych, a także kartą Visa Black na świecie),
- wypłatę gotówki (do 300 zł) przy okazji płatności za zakupy w wybranych punktach handlowo-usługowych dzięki usłudze Visa cash back,
- skorzystanie z atrakcyjnych promocji i rabatów organizowanych przez Visa – informacje na stronie www.visa.pl.

Wczasy pełne Kasy

Jeśli nie zaplanowaliśmy jeszcze wakacyjnego wypoczynku, warto się pospieszyć. Optymistyczne prognozy na lato sprawiły bowiem, że oferta biur podróży zaczyna się kurczyć, a w najbardziej atrakcyjnych miejscowościach wypoczynkowych w Polsce zaczyna brakować wolnych pokoi. Czas więc nagli, a jeżeli przed podjęciem decyzji powstrzymuje tylko brak funduszu wakacyjnego, warto sprawdzić propozycję Kasy Stefczyka.



FOT. SHUTTERSTOCK

Polski sezon urlopowy zaczyna się z końcem czerwca, więc to ostatni dzwonek na zaplanowanie letniego wypoczynku. Przede wszystkim dlatego, że oferty na wakacyjne wyjazdy kurczą się w bardzo szybkim tempie i w efekcie niedługo nie będzie z czego wybierać, gdyż zostaną jedynie te najdroższe. Należy też wziąć pod uwagę, gdzie Polacy w tym roku mają zamiar wypoczywać. W tym roku, podobnie jak w ubiegłym, wybieramy wypoczynek w kraju, szczególnie nad Bałtykiem. Wynika to przede wszystkim z tego, że

niepewna sytuacja na świecie zniechęca nas do wyjazdów zagranicznych. Poza tym zaczynamy dostrzegać możliwości turystyczne naszego kraju – 7000 pięknych jezior, liczne rzeki, tereny górskie (od Gór Świętokrzyskich poprzez Sudety, po Karpaty) oraz morze z niemal 800-kilometrową linią brzegową i dobrze rozwiniętą bazą turystyczną.

Jednak rodzinny wyjazd na wakacje może sporo kosztować. Dlatego Kasa Stefczyka przygotowała ofertę, która pozwoli zrealizować plany na lato. Pożyczka gotówkowa

pomoże sfinansować zarówno drobne wydatki wakacyjne, wczasy w polskich ośrodkach wypoczynkowych, a także dalekie wyjazdy zagraniczne. Na ten cel można otrzymać od 1000 zł nawet do 160 000 zł! Ważne, żeby kwota ta była dopasowana do naszych potrzeb i możliwości finansowych. Ponadto Kasa Stefczyka oferuje dogodne okresy kredytowania nawet do 10 lat. Do innych zalet tej oferty należy atrakcyjne oprocentowanie, które może dodatkowo zostać obniżone m.in. za regularny wpływ dochodu na rachunek w Kasie, staż członkowski czy dobrą historię kredytową. Poza tym środki z pożyczki można przeznaczyć także na każdy inny cel – wakacje to tylko jedna z wielu możliwości.

Więcej informacji dotyczących propozycji pożyczkowej na wakacje i warunków skorzystania z wakacji kredytowych czy obniżek oprocentowania można otrzymać w placówkach Kasy Stefczyka oraz na www.kasastefczyka.pl.

Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Pożyczka Gotówkowa na wakacje:

- od 1 tys. zł do 160 tys. zł na dowolny cel,
- okres kredytowania – od 4 do 120 miesięcy,
- możliwość ustalenia dnia spłaty miesięcznej raty, np. tuż po otrzymaniu wynagrodzenia,
- możliwość otrzymania atrakcyjnych obniżek oprocentowania m.in. za regularny wpływ dochodu, staż członkowski czy dobrą historię kredytową,
- możliwość skorzystania z wakacji kredytowych,
- szybka decyzja kredytowa – wstępna informacja nawet w 15 minut!

Poznaj świat finansów

Praktyczne informacje i poradniki

na www.CzasNaFinanse.pl



Wielki Konkurs Kulinaryny



Danie główne czy deser?

Co miesiąc prezentujemy zwycięskie przepisy konkursu kulinarnego. Tym razem przyszedł czas na prezentację dania, które sprawdzi się szczególnie w upalne dni. Słodkie naleśniki z rabarborem z pewnością wszystkim przypadną do gustu, polubią je także dzieci.

Zaczyna się lato i robi się coraz cieplej. W związku z tym nasze organizmy przystosowują się do warunków panujących w otoczeniu. Zmienia się także nasz sposób odżywiania – mamy apetyt na inne potrawy niż w miesiącach zimowych. Z reguły jadamy wtedy dnia lżejsze, mniej kaloryczne i nie unikamy potraw bezmięsnych. Częściej sięgamy po owoce, szczególnie te rodzime. Warto przy takiej okazji trochę poeksperymentować w kuchni, dlatego zachęcamy do wypróbowania przepisu na naleśniki nadesłanego przez Mieczysława Suchtę z Jeleniej Góry.



» Mieczysław Suchta, autor zwycięskiego przepisu kulinarnego, odebrał nagrodę w placówce Kasy Stefczyka przy ul. Różyckiego 4G/9 w Jeleniej Górze

Naleśniki to danie, które można spożywać na wiele różnych sposobów – mogą być daniem głównym, deserem czy słodkim podwieczorkiem. Wszystko zależy od naszej inwencji. Rabarbar, stanowiący podstawę nadzienia naszej propozycji, to letnie warzywo, które jest skarbnicą wielu witamin, przede wszystkim witaminy C. Jest też źródłem wapnia, żelaza i potasu, a zawarte w nim substancje podobno ułatwiają pozbycie się toksyn z naszego organizmu. Polecamy więc zwycięski przepis konkursu kulinarnego, bo to danie na lato w sam raz, a poza tym smaczne i zdrowe.

NALEŚNIKI Z RABARBAREM

Składniki (na 10 naleśników):

- » szklanka mąki pszennej
- » szklanka mleka (plus trochę wody, gdyby ciasto wyszło zbyt gęste)
- » jedno jajko
- » szczypta soli i pieprzu
- » jedna łyżka oleju

Nadzienie:

- » 1 pęczek rabarbaru (około 0,5 kg)
- » ½ szklanki soku pomarańczowego
- » 20 daktyli
- » 50 g cukru brązowego
- » syrop jagodowy
- » kawałki brzoskwini

Przygotowanie:

Do dużej miski wysypujemy mąkę, a następnie dodajemy mleko i jajko. Potem sól, pieprz i na końcu łyżkę oleju roślinnego. Całość mieszamy do uzyskania jednolitej masy, bez grudek. Na patelni z mocno rozgrzanym olejem wlewamy niezbyt dużą ilość ciasta (ma rozlać się po całej patelni). Kiedy naleśnik z wierzchu utraci płynność, to przewracamy go na drugą stronę. Naleśniki najlepiej smakują, gdy są nieco przypieczone z obu stron. Rabarbar myjemy i odcinamy twarde końce. Kroimy na małe kawałki. Wkładamy do dużej patelni, wysypujemy cukier i wlewamy sok z pomarańczy. Dusimy pod przykryciem na małym ogniu, a po odkryciu dodajemy daktyle i mieszamy, aby odparować nadmiar płynu. Proces kończymy w momencie uzyskania konsystencji konfitury. Uzyskaną konfiturą smarujemy wewnętrzną część na-



NALEŚNIKI Z RABARBAREM

leśnika, dodajemy kawałki brzoskwini, składamy w deskę i podajemy polaną sosem jagodowym.

Opis:

Naleśniki to deser wyjątkowo słodki, energetyczny i, jak dla każdego mężczyzny, prosty w przygotowaniu. Szczególnie dla ukończonej osoby.

MIECZYŚLAW SUCHTA Z JELENIEJ GÓRY

Placówka Kasy Stefczyka w Jeleniej Górze

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Niech zakwitnie demokracji kwiat: cztery proste pytania do PO – szach i mat

Totalna opozycja z rządem cieni z PO ma gigantyczny problem. Jak wytłumaczyć Polakom, że hasło „urealnić” w wykonaniu PO nie oznacza: podnieść, zlikwidować i pogorszyć życie Polaków?



Janusz Szewczak

Prawnik, specjalista z zakresu finansów, prawa finansowego, bankowości i makroekonomii, a także analityk gospodarczy i znany publicysta ekonomiczny. Był ekspertem i doradcą sejmowych komisji śledczych do spraw prywatyzacji PZU oraz prywatyzacji banków. Nieugięty krytyk procesu prywatyzacji systemu bankowego w Polsce. Wykłada na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkolei Ekonomiczno-Informatycznej. Autor licznych opinii i ekspertyz gospodarczych. Był głównym ekonomistą SKOK-ów, obecnie poseł na Sejm RP.

Wydaje się, że żadnym problemem nie powinna być odpowiedź na cztery proste pytania:

- czy zlikwidować lub ograniczyć program 500 plus?
- czy zlikwidować IPN i CBA?
- czy znów podnieść wiek emerytalny, tym razem być może nawet do 70 lat?

– i wreszcie czy przyjąć nawet nieograniczoną liczbę uchodźców ekonomicznych, jak to swego czasu deklarował rzecznik rządu PO-PSL, dziś poseł PO Cezary Tomczyk?

Wydaje się, że nie powinno tu być żadnych problemów, by krótko odpowiedzieć: tak lub nie. Nikt przy zdrowych zmysłach przecież nie weźmie poważnie deklaracji PO, że da jeszcze na każde pierwsze dziecko. No bo niby skąd weźmie te dodatkowe 40 mld zł razem z obiecaną trzynastką dla emerytów? Blisko 75% Polaków (według sondażu przygotowanego



FOT. SHUTTERSTOCK

Nikt przy zdrowych zmysłach przecież nie weźmie poważnie deklaracji PO, że da jeszcze na każde pierwsze dziecko. No bo niby skąd weźmie te dodatkowe 40 mld zł razem z obiecaną trzynastką dla emerytów?

dla TVP przez firmę badawczą IP-SOS Observer) nie chce islamskich imigrantów ekonomicznych w Polsce, więc jak tu nie palnąć totalnej głupoty przez tzw. „obrońców wolności”? Jedyna pozytywna i uczciwa odpowiedź ze strony PO może dotyczyć chęci likwidacji IPN-u, bo

zbiór zastrzeżony jest coraz bliższy ujawnienia oraz likwidacji CBA, bo tu nawet były szef CBA co nieco uzbierał na rządzących kolegów, że o ministrze Janie Burym nie wspomnę.

Były prokurator generalny Andrzej Seremet wizjonersko przewidział program „Cela plus”, bo w przypływie szczerości przyznał, że „przyjdzie PiS i wszystkich nas zamknie”, więc odpowiedź pozytywna aż sama się prosi. Co prawda, PO ma dzisiaj za głównego ekonomistę Balcerowicza-bis, czyli Andrzeja Rzońcę, który w odpowiedzi na te same pytania odpowiada: pożyjemy, zobaczymy, a potem się „urealni”. Jeszcze bardziej szczerze ujmuje to „sztukmistrz z Londynu” – były minister finansów Jan Vincent Rostowski: „możecie sobie dziesięć razy pytać”. No tak... Przecież prawdziwi

zaklinacze rzeczywistości, mistrzowie kłamstwa i manipulacji na tak proste pytania nie odpowiadają, a bajki o wzięciu kredytu, zmianie pracy oraz życiu o szczawiu i mirabelkach już nikt nie kupi. A przecież PO ma nie byle jakie mózgi ekonomiczne. Taka posłanka dr Joanna Mucha ma też szybką i prostą odpowiedź nawet na tak trudne pytanie: co to jest bolszewizm? Według niej to sytuacja, „gdy większość rządzi”, bo przegłosowuje mniejszość”. Cóż, widać tylko naiwnym wydaje się, że to demokracja. Dla PO liczy się tylko władza i dostęp do żłobu, a nie żaden program czy lepsza sytuacja materialna własnego narodu.

Taki to właśnie liberalnej demokracji kwiat: zadać totalnej opozycji konkretne pytania i już gotowy szach i mat.

Wpływy z VAT po kwietniu potwierdzają, że działa uszczelnianie systemu podatkowego

Ministerstwo finansów podało dane dotyczące wpływów podatku VAT za cztery miesiące tego roku, w tym za kwiecień, które już bez żadnych wątpliwości potwierdzają, że działania uszczelniające system poboru podatku VAT przynoszą coraz lepsze efekty.



FOT. SHUTTERSTOCK

Wpływy z VAT za cztery miesiące tego roku wyniosły aż 56,8 mld zł i były o blisko 33% wyższe niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Co więcej – w ten sposób resort finansów wykonał już 40% całego planu na 2017 rok i to mimo tego, że wpływy z tego podatku zostały zaplanowane na poziomie 143,5 mld zł, to jest o 13,5 miliardów więcej niż w roku 2016.

Niezwykle ważny jest jednak fakt, że w kwietniu, w porównaniu do kwietnia poprzedniego roku, wpływy z VAT są o 16% wyższe, a jest to pierwszy miesiąc oczyszczony z tzw. czynników niestandardowych (np. przyspieszonych zwrotów VAT dokonanych przez resort finansów w grudniu 2016 roku, podczas gdy zwroty przypadały w styczniu i lutym tego roku, czy też likwidacji kwartalnego rozliczania VAT dla dużych podatników).

Przypomnijmy także, że 1 marca tego roku weszły w życie przepisy prawne mocno zaostrzające kary za wyłudzenia podatku VAT.

Nowelizacja kodeksu karnego wprowadza zaostrzenie odpowiedzialności karnej za wystawianie fikcyjnych faktur VAT oraz ich podrabianie i przerabianie w celu użycia jako autentycznych.

Jeżeli fałszywa faktura służąca do wyłudzenia podatku VAT dotyczy

towarów bądź usług o wartości przekraczającej 5 mln zł, przestępstwo będzie zagrożone karą od 3 do 15 lat pozbawienia wolności.

Natomiast jeżeli wartość towarów lub usług wskazanych w fałszywych fakturach będzie przekraczać 10 mln zł, sprawcom grozić będzie kara pozbawienia wolności do 25 lat więzienia, podobnie jak w przypadku najcięższych zbrodni. Co więcej, towarzyszące tym zaostrzeniom kar zmiany w ustawach o policji, CBA, Straży Granicznej, Żandarmerii Wojskowej i kontroli skarbowej pozwalają, aby wszystkie one miały możliwość prowadzenia czynności operacyjno-rozpoznawczych oraz kontroli i utrwalania rozmów telefonicznych związanych z wyłudzeniem podatku VAT.

Ponadto, jak już wyżej wspomniałem, weszła w życie także nowelizacja ustawy o podatku VAT dotycząca między innymi ograniczeń w kwartalnym systemie rozliczania tego podatku czy rozszerzenia systemu tzw. odwróconego VAT, a w poprzednim roku tzw. pakiet paliwowy.

System kwartalnego rozliczania podatku VAT został utrzymany dla tzw. małych podatników (do 1,2 mln euro obrotów rocznie), a więc zdecydowanej większości podatników, natomiast firmy duże (obroty powyżej 1,2 mln euro rocznie) oraz firmy

wPolityce.pl
codziennie ważna informacja ze świata polityki



Zbigniew Kuźmiuk
Dr nauk ekonomicznych, poseł na Sejm RP obecnej kadencji, poseł do PE w latach 2004-2009 i od 2014, wcześniej marszałek województwa mazowieckiego, radny województwa mazowieckiego, minister-szef Rządowego Centrum Studiów Strategicznych, wojewoda radomski, nauczyciel akademicki Politechniki Radomskiej, promotor wielu prac magisterskich i licencjackich.

nowo zarejestrowane (przez pierwszy rok swojej działalności) rozliczają i odprowadzają podatek VAT w okresach miesięcznych.

Rozszerzony został także system odwróconego poboru podatku VAT (podatek zamiast sprzedawcy płaci nabywca będący czynnym podatnikiem podatku VAT), między innymi na obrót procesorami, a także niektórymi towarami w kategorii złota i srebra, a od stycznia tego roku także w usługach budowlanych.

To jeszcze nie koniec zmian w przepisach dotyczących podatku VAT (czeka jeszcze na wprowadzenie

„*Jeżeli tę tendencję uda się utrzymać, to tegoroczne wpływy z VAT zaplanowane w budżecie na imponującym poziomie aż 143,5 mld zł zostaną nie tylko osiągnięte, lecz także wyraźnie przekroczone, choć przez wiele lat rządów PO-PSL utrzymywały się na poziomie zaledwie 120 mld zł rocznie.*”

tzw. split payment; wejdzie w życie od 1 stycznia 2018 roku), ale te już dokonane, jak widać, przynoszą wymierne rezultaty. Skala wzrostu wpływów z tego podatku po upływie czterech miesięcy tego roku jest naprawdę imponująca. Jeżeli tę tendencję uda się utrzymać, to tegoroczne wpływy z VAT zaplanowane w budżecie na imponującym poziomie aż 143,5 mld zł zostaną nie tylko osiągnięte, lecz także wyraźnie przekroczone, choć przez wiele lat rządów PO-PSL utrzymywały się na poziomie zaledwie 120 mld zł rocznie.

„Przybysz z Ziemi Znikąd”...

Gdyby naraz wśród nas zjawił się ktoś, kto nie kieruje się emocjami i trendami stadnymi i potrafi krytycznie analizować zdarzenia... Przeprowadźcie Państwo na własny użytek taki eksperyment umysłowy. Jakie byłyby tego konsekwencje? Czy wiele zyskalibyśmy na towarzystwie takiego – nazwijmy go – „Przybysza z Ziemi Znikąd”?



Witold Gadowski

Reporter, autor filmów dokumentalnych, miłośnik kawy i Batkanów. Badacz afer i terrorystów. Wraz z Przemysławem Wojciechowskim wydał książkę „Tragarze śmierci” ujawniającą nieznane ślady znanych terrorystów („Carlosa”, Abu Dauda, RAF). Autor opowiadań, wierszy i piosenek oraz powieści („Wieża komunistów”, wyd. Zysk i S-ka, 2012). Publicysta internetowy – autor blogów na Stefczyk.info oraz wPolityce.pl. www.gadowskiwitold.pl

Czasem mam ochotę wyjść na ulicę i krzyczeć: ludzie zacznijcie myśleć, przestańcie posługiwać się gotowymi schematami, które ktoś wciska Wam do głów. Zaraz potem jednak podniecenie opada i zdaję sobie sprawę, że ani Ameryki nie odkryłem, ani też nie żyję w czasach tak wyjątkowych, aby szczególnie teraz ludzie byli podatni na epidemie umysłowe.

Przykłady analiz

No dobrze. Pora przejść do konkretnych. Proponuję, aby na każdą rzecz – istotną z polskiego punktu widzenia – spojrzeć tak, jakby jeszcze nikt na nią nie spoglądał, jakbyśmy nigdy nie słyszeli żadnej opinii na temat tego zjawiska. Po prostu czasem warto na rzeczy spoglądać jak „Przybysz z Ziemi Znikąd”.

Pan prezydent Andrzej Duda sporo ostatnio mówi o idei „Jedwabnego szlaku”, powtarzał wiele teorii, które zostały wygłoszone przez znanych politologów i publicystów. Niedawno rozmawiałem ze znanym chińskim ekonomistą Song Hongbingiem. Ten stwierdził, że „Jedwabny szlak” to najważniejszy chiński projekt międzynarodowy i na pewno powstanie. Pan Hongbing to jednak oficjalne usta chińskiej propagandy. Usta, które mają za zadanie przekonać świat. Stosując proponowaną przeze mnie metodę „Przybysz z Ziemi Znikąd” (PZZ) spojrzmy na mapę, przeczytajmy trochę o geografii politycznej terenów, przez które przebiegać ma „Jedwabny szlak”, pomilczy i powiem mniej więcej coś takiego: „Chińczycy poważnie nie myślą o żadnym

»Jedwabnym szlaku«. To tylko forteł – bokserowski zwód, aby odwrócić uwagę przeciwnika od ruchu strategicznego dla nich najważniejszego”.

Wszyscy będą się wymądrzać o „Jedwabnym szlaku”, będą nasyłać tam szpiegowskie siatki i satelity, a oni w tym czasie wykombinują coś zupełnie zaskakującego i... przejmą inicjatywę na morzu. Bo nic i nigdy nie będzie tak zyskowne jak pa-

potencjał na długie lata. W tym czasie ktoś inny wystrzeli do przodu i zdmuchnie im świeczkę.

Nie to jest jeszcze najbardziej wątpliwe w realnym obrazie tego projektu. Pomyślcie, oto Chińczycy z miliardowymi nakładami i mozołem budują transzajatycką, wiodącą ku sercu Europy, gigantyczną linię kolejową. Sapia i napinają się, gdy w tym samym czasie amerykań-

”

Dzisiejsza demokracja to system dość wymierny i w miarę równościowy, ale jest to demokracja pieniądza. Władzę zdobywają ci, na których postawi znaczący kapitał. Tak więc prawdziwą władzę posiada jedynie kapitał, ten najbardziej znaczący...

nowanie nad morskimi szlakami wymiany handlowej. Równolegle trwają chińskie wysiłki mające na celu zdetronizowanie dolara jako waluty rozliczeń w międzynarodowych transakcjach.

Na zdrowy rozum zastanówcie się, jak ogromnym finansowo, technologicznie i logistycznie przedsięwzięciem jest budowa największego w świecie szlaku handlu na lądzie. Ile na to potrzeba środków, ludzi, sprzętu... Przecież to utopi chiński

scy agenci sypią dolarami wodzom rozmaitych band, plemion i grup po drodze z sugestią, aby od czasu do czasu wysadzili w powietrze kawałek tej linii. Skłonni są nawet wywołać jakiś antykolejowy dżihad. Możliwe? Możliwe, no to jak możliwe, to całkiem realne... Tak sobie rozumiemy nasz PZZ i spróbujcie mu coś zrobić.

Inny przykład

Panuje powszechne przekonanie, że najsilniejszym mocarstwem jest to,

które potrafi narzucić swoją wolę innym i jego żołnierze przewalają się przez najbardziej egzotyczne doliny i drogi. PZZ wzrusza tylko ramionami. Po chwili zagadkowo się uśmiecha i odpowiada: „Potęga polega na tym, że się panuje nad czasem”.

Nikt nie jest w stanie skłonić nas do pośpiechu. Panując nad czasem my zamykamy problemy i je rozsupłujemy. My wyznaczamy pola konfliktów i przeprowadzamy bitwy, do których nigdy nie dojdzie. Jak to bitwy, do których nie dojdzie? Jak można wygrać bitwy nierealne? Można, bowiem tych najważniejszych bitew nie wygrywa się militarnie, te bitwy trwają w umyśle i tam znajdują swoje rozstrzygnięcia.

Jeśli chcesz się bić, zawsze znajdzie się silniejszy, który spuści ci manto. Prawdziwy wódz nie chce się bić, prawdziwy wódz chce zwyciężać. Zwycięstwo zaś to uzyskanie konkretnej przewagi w konkretnym czasie. Prawdziwe zwycięstwo formuje czas następujący po nim.

Przykładowi Chińczycy nie lubią toczyć walnych bitew, być może dlatego nie grywają w szachy, tylko w go. Ta gra pokazuje, jak buduje się siłę bez nagłych starć, spektakularnych manewrów. To, co powstaje, w rezultacie przesądza o wszystkim, co toczyło się wcześniej. Chiński strateg stara się zobaczyć tendencje, kierunek przemian i jak zręczny bokser ugina się przed nadlatującą siłą, stara się przyjąć taką postawę, aby jak najmniej ucierpieć. Skoro jednak zobaczy nadciągającą falę, stara się na niej płynąć. Nie toczy wtedy walk, bo one mogłyby go z tego szczytu zmieść i wtedy nigdzie nie dopłyne. Zastosuje wszelkie metody i sposoby, które pozwolą na to, aby trwać na grzbiecie nadciągającej fali.

No i co? Jak Wam się podoba system, w którym używamy PZZ jako testera wszelkich pewnych twierdzeń i niepodważalnych prawd?

Demokracja

Jeśli ktoś stwierdzi, że żyjemy w czasie, gdy dominującym i najmniej niedoskonałym systemem politycznym jest demokracja, to nasz PZZ uśmiechnie się drwiąco.



FOT. SHUTTERSTOCK

Odkąd to w ogóle zwykły człowiek ma równe prawo głosu z milionerem? Nigdy tak nie było i nie będzie.

Dzisiejsza demokracja to system dość wymierny i w miarę równościowy, ale jest to demokracja pieniądza. Władzę zdobywają ci, na których postawi znaczący kapitał. Tak więc prawdziwą władzę posiada jedynie kapitał, ten najbardziej znaczący...

Można podziwiać bohaterów, ludzi bezkompromisowych, ale naprawdę bardzo niewielu ludzi zdolnych jest odrzucić kuratelę kapitału polegającą na tym, że w zamian za tzw. „prawa obywatelskie” otrzymamy wcale okrągłą sumkę, którą będziemy mogli spożytkować na realizację stale odkładanych planów, w których „demokracja” nie odgrywa żadnej roli.

Jeszcze Was nie przekonałem?

Dobrze, tak więc poprośmy PZZ o opinię na temat „przyjaźni polsko-niemieckiej”. Tu nasz rozmówca nie ma najmniejszych wątpliwości. Wykrzywia się, jakby właśnie skosztował starą, niedosmażoną ropuchę. Jak może wyglądać „przyjaźń” pomiędzy dwoma osobami, z których jedna jest nieustannie bita i szturchana przez drugą? Jedna – ta

szturchająca – ma modne ubranie i pełną kieszeń, a druga niesie go na rękach i w zamian otrzymuje splunięcia i policzki.

Przyjaźń to słowo określające relację dobrowolną i równoprawną. Czy takie są relacje polsko-niemieckie? Bo jeśli nie takie, to przecież o przyjaźni nie może być mowy. To może być wyzysk, dominacja, syndrom sztokholmski. To może być wszystko, ale nie przyjaźń. Trudno przyjaźnić się z mordercami, być może jest to łatwiejsze z ich dziećmi i wnukami, ale po co?

Tak nasz PZZ bezceremonialnie rozprawia się z naszym zachodnim sąsiadem. Możecie zżymać się na to, że nasz PZZ jest bezczelny, ale to nieprawda – on po prostu nie podlega naszym umysłowym prawom ciężenia. Widzi sprawy takie, jakimi są, jakimi się pokazują.

Czy chcemy mieć PZZ koło siebie?

Pomyślcie, jakby to było, gdyby taki PZZ siedział w każdym ważnym ministerstwie, doradzał premierom, studiował umysły wielkich inwestorów. Czym innym oczywiście jest teoretyczna możliwość współpracy z kimś takim, a czym innym stan faktyczny, gdy nagle taki ktoś siada obok nas, biurko w biurko i zaczyna swoje...

Dlaczego koszmar?

Och nie... Świat stałby się wtedy koszmarem. Nieprzewidywalność rzeczy bierze się bowiem z przypadku, a przypadek nie jest domeną, w której nasz PZZ czułby się najlepiej. To właściwie jak? Autor jest admiratorem PZZ czy też zmierza do puenty, w której PZZ zostanie ośmieszony? Być może będziecie zaskoczeni, ale autor przyzna się do tego, że po prostu obawia się PZZ. Jego logika jest bowiem bezlitosna, a jak by się przedstawiał nasz świat, gdyby rządziła w nim żelazna logika, gdyby nie było w nim emocji, zaskoczeń, wydarzeń nieprzewidywanych i przez nic niezapowiedzianych?

Przybysz znakomicie ułatwiłby nam rozumienie wielu zdarzeń, usprawniłby przewidywanie i właściwą ocenę. Przyniósłby znakomitą korzyść...gdyby był tylko nasz. Gdyby inni nie dysponowali swoimi PZZ.

Jednak idea istnienia PZZ już in statu nascendi zakłada powszechność jego recenzji i ekspertyz. Co więcej, idea istnienia PZZ zakłada jego nieprzekupność, niepodatność na żaden z uroków oferowanych przez współczesny świat. Wiem nawet, jak cała ta historia musiałaby się skończyć. Każdy z nas ukatrupiłby PZZ gołymi rękami.

Dumni z naszej przeszłości

Polacy – potomkowie Lecha, spadkobiercy najstarszej kultury Europy

Dociekania genetyków wskazują na przeważającą rolę dwóch rodów w dziejach Polaków. Ze strony męskiej to potomkowie pierwszego człowieka, który posiadał haplogrupę R1a, która miała powstać na obszarach granicznych dzisiejszych Turcji i Iranu. Tam również wykształciła się kobieca haplogrupa H. Mutacje R1a obejmują 57% dzisiejszych Polaków, a H – 45% Polek. Obie przywędrowały do Europy około 14 tys. lat temu, stworzyły prawdopodobnie pierwszą cywilizację naszego kontynentu i zbudowały pierwsze ośrodki władzy na ziemiach polskich. Ich dzieje wychodzą naprzeciw zapisom staropolskich kronikarzy.



» „Jan Długosz” pędzla Antoniego Gramatyki (1841-1922)

Haplogrupa to grupa ludzka, pochodząca od jednego mężczyzny lub kobiety, u których w trakcie poczęcia doszło do określonej mutacji. Mutacja ta występuje niezmiennie u wszystkich męskich potomków, nawet mimo pojawienia się u nich kolejnych mutacji (tak jak podobne mutacje u potomków żeńskich). Do takich dwóch haplogrup, oznaczonych jako R1a i H, należy w sumie znakomita większość dzisiejszych Polaków i Polek. Nad Wisłą zaczęły pojawiać się po cofnięciu się ostatniego zlodowacenia i pozostały aż do dziś w największej łącznej koncentracji w Europie.

Wybitny amerykański genetyk Peter Underhill przyjmuje wyodrębnienie się R1a na około 20 tys. lat p.n.e. w rejonie Iranu (Azja Mniejsza). Z kolei polski genetyk Tomasz Grzybowski mówi o pochodzeniu od „matki” (pierwszej kobiety z haplogrupą H) niemal połowy współczesnych Polek. Ich haplogrupa też powstała

w rejonie zachodniego Iranu i również 20 tys. lat temu (jak męska R1a). Około 12 tys. lat p.n.e. mieli oni przejść do Europy – na półwysep bałkański. Tu spotkali się ze Staroeuropejczykami haplogrupy męskiej I2a2. Wspólnie z nimi mieli stworzyć pierwsze archeologiczne kultury Europy – starsze od egipskich i sumeryjskich. Słowiańskość tej pierwszej europejskiej cywilizacji potwierdzili wybitny włoski językoznawca Mario Alinei oraz serbski naukowiec Radivoje Pešić. Zdaniem Alinei’ego, słowiański charakter miały już naddunajskie kultury starčevskie z VI tysiąclecia p.n.e., w tym Vinča. Ta ostatnia obejmowała późniejszą Panonię, a dziś obszary Serbii, Bośni, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Chorwacji. Prof. Pešić przypisał kulturze Vinča stworzenie pierwszego pisma w historii cywilizacji ludzkiej, od którego miałyby pochodzić alfabety fenicki i grecki. Wskutek rozwoju tej kultury powstała kultura lendzielska,

która opanowała Polskę w pierwszej połowie V tysiąclecia p.n.e. Ponad dwa tysiące lat przed słynnym kompleksem w Stonehenge wznosiła ona budowle ziemno-drewniane kilkukrotnie rozleglejsze od rozreklamowanych angielskich kręgów. Przykładem są, wykryte w Pietrowicach Wielkich koło Raciborza, pozostałości jednej z takich monumentalnych konstrukcji. Budowano je w latach 4900–4500 p.n.e. na terenie dzisiejszych Węgier, Austrii, Czech, Moraw, Słowacji, Niemiec i Polski. Były ośrodkami władzy i kultu i mogły być traktowane jako załączki organizacji państwowych na ziemiach polskich.

Czas przybycia Lecha

Żałożycieli lendzielskich ośrodków władzy można wiązać wprost z zapisami kronikarzy, wywodzącymi Polaków-Lechitów z ziem chorwackich. Według Jana Długosza, na naszych ziemiach stworzyli oni rozległe państwo rządzone przez dziedzicznych królów z rodu Lecha. O przyczynach wędrówki braci Lecha i Czecha (ale nie Rusa!) pisze ks. kanonik krakowski: „Gdy Pannońskie dziedziny przez spółmieszkanie krajowców z przybyszami w jedną całość się zrosły, i liczne pozakładano w nich miasta i osady, naprzód zawiść wajemna między potomkami Jafeta i żądza sporów, a potem jawno zaboje i wojny o granice powiatów, osad i miast, nieraz krwią bratnią i rodzinną zbroczyły ziemię. Do takiej bowiem wzrosli byli mnogości i liczby, że kraje, które posiadali, zdały im się już za ciasne”. Tereny Panonii, o których pisze Jan Długosz, odpowiadały zasięgowi kultury Vinča. Rolnictwo, którego była pionierem w Europie, spowodowało szybki przyrost ludności i deficyt ziem do uprawy, o których wspomina staropolski kronikarz. Dalej u Długosza czytamy: „Lech i Czech, którym dostała się była Dalmacja, Serbia, Sławonia, Kroacja i Bośnia, chcąc i obecnie i na przyszłość uchronić się przyciąg z wzajemnego powasńnienia wyniknąć mogących, zgodną radą i namową postanowili opuścić swoje gniazdo pierwotne, a nowych szukać do rozsiedlenia się posad”. Lech mógł wywędrować z Bałkanów ok. 5 tys. lat p.n.e. Jednocześnie genetyka umieszcza bezprzecnie „polską” mutację haplogrupy R1a właśnie od tego czasu na naszych ziemiach, choć są też wskazania na wcześniejszą datę przybycia przodka niemal dwóch trzecich współczesnych Polaków nad Wisłę i Odrę.

Jak napisał popularyzator wiedzy o genach Polaków ks. Stanisław Pietrzak: „W nowym i korzystnym dla nas świetle staje [...] wyjątkowa zwartość i liczebność etniczna oraz tożsamość słowiańska Polaków, od około siedmiu – ośmiu tysięcy lat [...] biologicznie i etnicznie obecnych na tej ziemi [...]”. Kontrastuje to szczególnie na tle sąsiednich krajów, zwłaszcza Niemiec [...]”.

BARTOSZ BOGDAŃSKI

Kalendarium – czerwiec



FOT. NAC

19 czerwca 1943 – zmarł w Warszawie Jan Piekątkiewicz, ps. „Juliański”, „Wernic”, „Wrocławski”, polski ekonomista, polityk, Delegat Rządu na Kraj. Urodził się 19 września 1892 roku w Kursku. Jako statystyk w 1921 roku przeprowadził pierwszy spis ludności II RP. W latach 20. pracował w GUS. Od 1924 był profesorem Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie. Od 1927 – członek Międzynarodowego Instytutu Statystycznego. W latach międzywojennych był autorem prac z zakresu finansów, statystyki i ekonometrii, a także docentem na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W tym czasie działał w PSL „Piast” i SL. Od 1940 prowadził działalność konspiracyjną w SL „Roch” – z jego ramienia został w 1941 zastępcą Delegata Rządu na Kraj, a w 1942 – Delegatem. 3 grudnia 1942 wydał odezwę o powszechnym obowiązku walki cywilnej. W grudniu 1942 zatwierdził powołanie Rady Pomocy Żydom „Żegota”. Poleciał dokumentowanie zbrodni niemieckich oraz objęcie opieką więźniów politycznych. W oświadczeniu napiętnował kolaborantów i osoby pomagające Niemcom w wyniszczaniu narodu polskiego jako zdrajców, ostrzegając ich przed konsekwencjami (z karą śmierci łącznie). 19 lutego 1943 został aresztowany przez Gestapo (odmówił dowódcy AK przydzielenia sobie ochrony osobistej) i przewieziony do więzienia na Pawiaku. Wywieziono go do siedziby Gestapo w Alei Szucha. 19 czerwca 1943 po torturach został zamordowany. Pochowano go na Powązkach w Warszawie. 12 sierpnia 1954 odznaczony pośmiertnie Krzyżem Niepodległości Polski Podziemnej z Mieczami przez Prezydenta RP na Wychodźstwie Augusta Zaleskiego. W 1995 roku został pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego. Źródło: wikipedia.org



FOT. JULITA SZEWCZYK, WYSTAWA NA OGRÓDZENIU SIEDZIBY ABW

27 czerwca 1949 – zmarł Władysław Łukasiuk, ps. „Młot” – Żołnierz Wyklęty ziemi podlaskiej. Urodził się w 1906 roku w Tokarach (pow. Siedlce). Podczas służby w Wojsku Polskim spadł z konia i uszkodził nogę – na zawsze została sztywna. Do wojny był zastępcą wójta gminy Sarnaki. Od lutego 1940 żołnierz ZWZ-AK w Obwodzie Siedlce (komendant placówki Mężenin). Brał udział w operacji przejścia niewybuchu niemieckiej rakiety V-2. Od października 1944 roku ścigany przez NKWD, przeszedł na stałe „do lasu”. Wiosną 1945 dołączył do oddziału Obwodu Bielsk Podlaski AKO ppor. Teodora Śmiałowskiego „Szumnego” (został jego zastępcą). 2 sierpnia 1945 roku przyłączył się do 5 Brygady Wileńskiej AK – z 1 szwadronem walczył z komunistycznymi grupami operacyjnymi pod Sikorami, Zalesiem i Miodusami Pokrzywnymi. W lutym 1946 w 6 Brygadzie Wileńskiej AK był zastępcą ppor. Lucjana Minkiewicza „Wiktor”. Od października 1946 do czerwca 1949 dowodził nią. Podporządkował sobie pozostałości siatek akowskich na terenie powiatów: Mińsk Mazowiecki, Węgrów, Sokołów Podlaski, Bielsk Podlaski, Siedlce i Wysockie Mazowieckie. Nie ujawnił się w 1947 roku – przewidział, że komuniści nie dotrzymają warunków amnestii. W ciągu kilku lat ze zwykłego dowódcy plutonu przystoczył się w prawdziwą legendę Podlasia. Lubił go i liczył się z nim sam mjr „Łupaszko”. Zginął 27 czerwca 1949 na kolonii Czaje-Wólka z ręki swojego podkomendnego. 13 sierpnia 1949 funkcjonariusze UB wykopali jego ciało i przenieśli w nieznane miejsce. Pośmiertnie odznaczony przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski. Źródło: wilczetropy.ipn.gov.pl/wikipedia.org



FOT. BIBLIOTEKA NARODOWA

28 czerwca 1927 – złożono na Wawelu prochy Juliusza Słowackiego, polskiego wieszcz narodowego. Poeta zmarł 3 kwietnia 1849 w Paryżu i został pochowany na Cmentarzu Montmartre. Idea sprowadzenia jego prochów do kraju zrodziła się w pierwszych latach XX wieku. Postanowiono złożyć je w podziemiach katedry wawelskiej w setną rocznicę urodzin wieszcz (w 1909 roku). Komitet obywatelski zebrał fundusze. W marcu 1909 roku Francja zgodziła się na ekshumację i przewiezienie zwłok. Jednak kardynał Jan Puzyna, biskup krakowski stanowczo nie wyraził zgody na pochowanie Słowackiego na Wawelu. Mimo nacisków opinii publicznej zdania nie zmienił. Dopiero 14 czerwca 1927 ekshumowano szczątki wieszcz, które na polecenie marszałka Józefa Piłsudskiego przewieziono do Polski. Trumnę z prochami poety do brzegów Polski przywiózł transportowiec ORP Wilia, który następnie płynął w górę Wisły z Gdańska do Warszawy na pokładzie statku „Mickiewicz”, zatrzymującego się w portach rzecznych (Grudziądz, Toruń, Włocławek, Płock, Modlin), gdzie miejscowa ludność składała hołd prochom wieszcz. 26 czerwca statek przybił do przystani w Warszawie. Orszak pogrzebowy przeszedł do katedry świętego Jana. Nazajutrz przewieziono trumnę na Dworzec Główny. Stąd pociąg zawiózł ją do Krakowa. 28 czerwca na dziedzińcu zamku na Wawelu odbyła się uroczysta ceremonia pogrzebowa. Na jej zakończenie Piłsudski powiedział: „W imieniu Rządu Rzeczypospolitej polecam Panom odnieść trumnę Juliusza Słowackiego do krypty królewskiej, bo królom był równy”. Prochy złożono obok Adama Mickiewicza w Krypte Wieszczów Narodowych w katedrze na Wawelu. Był ulubionym poetą Józefa Piłsudskiego. Źródło: wikipedia.org

Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój”

Głoście Słowo Boże wśród pogan

„Walkę o Wielką Polskę uważam za największy swój obowiązek. Wstępując w szeregi NZW, mam szczerą i nieprzymuszoną wolę. Wpierw zginę, aniżeli zdradzę. Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedyńemu, że wiernie będę walczył o niepodległość Polski. Rozkazu Wodza Naczelnego oraz wszystkich innych przełożonych będę słuchał i posłusznie wykonywał. Tak mi dopomóż Bóg i Ty Królowo Korony Polskiej” – Armia Podziemna Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, Komenda Okręgu „Orzeł”, d-ca „Rój”.



» Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój” na czele oddziału

Zacytowane powyżej słowa stanowiły tekst przysięgi obowiązującej w XVI Okręgu NZW. Odnalazł je funkcjonariusz UBP przy zwłokach partyzanta zamordowanego przez siły UB w 1950 roku. Dość jasno pokazują różnicę między wizjami dwóch Polsk, które budowano po 1945 roku. Ludzie pochodzący z szeregów Armii Krajowej, NSZ i NZW, często wywodzący się z chłopstwa, walczyli o wolną od Sowietów, chrześcijańską i w pełni niepodległą Polskę. W przeciwieństwie do nich komuniści i ludzie, którzy im służyli, wspierali

władzę moskiewską, często niezależnie od indywidualnych motywacji. Życie i walka „Roja” ogniskują ten bój o Polskę niczym soczewka, pokazując jednocześnie tragizm sytuacji, w której znaleźli się ci, którym nie po drodze było z władzą narzuconą nam przez Moskwę.

Mieczysław Dziemieszkiewicz przyszedł na świat we wsi Zagroby (pow. Łomża), jego ojcem był Adam, a matką Stefania Świerczewska. Była to rodzina bardzo mocno zaangażowana dla niepodległości Polski. Choć UB określało pochodzenie „Roja” jako „robotnicze”, to

wspominano przy tym, że ojciec Mieczysława „walczył w szeregach białogwardystów przeciwko Armii Czerwonej”. Najprawdopodobniej oznacza to, że wziął udział w wojnie z bolszewikami w latach 1917–1921. To pokazuje, że od najmłodszych lat „Rój” zetknął się z twardym, żołnierskim i antysowieckim wychowaniem. Jeszcze przed wybuchem wojny Dziemieszkiewicz skończył szkołę podstawową, a w czasie okupacji był uczestnikiem tajnych kompletów w Mińsku Mazowieckim, które zakończył na poziomie szkoły średniej.

Rodzina „Roja” angażowała się bardzo mocno w konspiracyjną działalność niepodległościową prowadzoną w czasie okupacji przez Narodowe Siły Zbrojne, w szeregach których walczyli bracia Mieczysława. Najstarszy z nich, Roman Dziemieszkiewicz, który w czasie okupacji i późniejszej walki używał pseudonimów „Adam” i „Pogoda”, był Komendantem pow. NSZ Ciechanów i dowodził oddziałem partyzanckim sformowanym w maju 1945 roku. To jego oddział zaatakował w maju 1945 roku Urząd Bezpieczeństwa w Krasnosielcu, z którego udało się odbić kilkudziesięciu przetrzymywanych przez Sowietów więźniów i zlikwidować siedmiu funkcjonariuszy bezpieki. Starszy brat „Roja” poległ z ręki żołnierzy Armii Czerwonej jesienią 1945 roku w Ciechanowie. To ostatecznie „naznaczyło” tragiczny los Mieczysława, który do tego czasu był trochę odsuwany od walki przez próbującego go chronić starszego brata. Drugi z braci Mieczysława, Jerzy Dziemieszkiewicz, również walczył w NSZ, za co został skazany na siedem lat więzienia.

„Rój” został również zmobilizowany do armii, powołano go pod broń po wejściu na Mazowsze Armii Czerwonej. To wówczas młodego Dziemieszkiewicza włączono w szeregi „ludowego” Wojska Polskiego, do 1 Zapasowego Pułku Piechoty w Warszawie. Wychowany w duchu narodowym Mieczysław Dziemieszkiewicz nie mógł służyć w armii sformowanej przez komunistów. Zbiegł z wojska, powrócił do rodziny i wstąpił w szeregi Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Początkowo skierowano go do Ciechanowa, później trafił do oddziału partyzanckiego, którego dowódcą był ppor. Marian Kraśniewski „Burza”, gdzie „Rój” dowodził drużyną.

Jego oddział uczestniczył wówczas w wielu akcjach skierowanych przeciwko milicji obywatelskiej, służbie bezpieczeństwa i jej agenturze. W 1946 roku partyzanci „Burzy” kilkakrotnie zatrzymywali pociągi, które miały dozbierać „ludowe” WP i funkcjonariuszy komunistycznych. W maju 1945 roku w zasadzce koło wsi Łodziska rozbili grupę operacyjną Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Ostrołęce, która miała dokonać aresztowań w terenie, na którym

FOT. IPN

operowali partyzanci NZW. Zabito milicjantów, spalono ich samochód i przejęto dużą ilość broni.

„Rój” dał się wówczas poznać jako odważny żołnierz i świetny dowódca. Właśnie za odwagę, z rozkazu dowódcy NZW, został 8 sierpnia 1945 roku odznaczony Krzyżem Walecznych. Później, z rozkazu komendanta „XVI” Okręgu NZW „Mazowsze”, mianowany st. sierżantem. W drugiej połowie 1946 roku został włączony do oddziału PAS „XVI” Okręgu NZW, dowodzonego przez 396 chor. Józefa Kozłowskiego „Lasa”, a jesienią 1946 został włączony do sztabu Komendanta Okręgu kpt. Zbigniewa Kuleszy „Młota”.

W przeciwieństwie do „Młota” „Rój” był przeciwnikiem ujawniania się w ramach tzw. „amnestii” ogłoszonej w 1947 roku przez komunistów. Kiedy kpt. Zbigniew Kulesza zdecydował się na ujawnienie, „Rój” – razem z grupą podkomendnych – pozostał w partyzantce. Jedną z najważniejszych akcji przeprowadzonych przez NZW w tym czasie było oprowadzanie Karwacza i rozbrojenie posterunku Milicji Obywatelskiej. 20 maja 1946 roku „Rój” uczestniczył w odprawie kadry „XVI” Okręgu NZW, podczas której podjęto decyzję o kontynuowaniu dalszej działalności zbrojnej. Jako nowego dowódcę wybrano chor. Kozłowskiego, członka Armii Krajowej, który przybył z Wileńszczyzny. „Roja” wybrano wówczas na Komendanta KP obejmującego powiat Ciechanów, część powiatów Płońsk i Mława.

Jego oddział liczył wówczas 20 partyzantów, którzy najczęściej podzieleni byli na dwa lub trzy patrole. Najbardziej znaczące akcje oddziału „Roja”, wykonane od czerwca 1947 roku do sierpnia 1948 roku, to: rozbrojenie posterunków milicji w Barańcach, Gąsocinie, zorganizowanie zasadzki na UB pod Gołymi Niem i Nasielskiem, a także walka z korpusem KBW i UB pod Pniewem Wielkim. Oddział „Roja” zlikwidował w tym czasie kilkudziesięciu funkcjonariuszy UB, MO i KBW i ponad dwudziestu współpracowników służb bezpieczeństwa (agentów i informatorów).

W czerwcu 1948 roku rozbito Komendę Okręgu i schwytano w zasadzce chor. Kozłowskiego. Na nowego komendanta okręgu wybrano chor. Witolda Boruckiego ps. „Dąb” i „Babinicz”, który również miał za sobą przeszłość w Armii Krajowej w obwodzie Maków Mazowiecki. W tym czasie słabszy był kontakt „Roja” z Komendą główną, choć nadal powstawały sprawozdania i raporty dla dowództwa, utrzymywane były także relacje z komendami sąsiednich powiatów. Najważniejsze akcje przeprowadzone w tym czasie to walki stoczone z komunistycznymi siepaczami w listopadzie i grudniu 1948 roku. W marcu 1949 roku zlikwidowano groźnego agenta bezpieki, który używał pseudonimu „Janek”. To dzięki niemu zlikwidowano oddział „Orzyca”.



» „Rój” (z lewej) z kadrą oddziału

Latem 1949 roku rozbito Komendę „XVI” Okręgu NZW „Tęcza” kierowaną przez Witolda Boruckiego „Babinicza”. Mimo to „Rój” dalej prowadził swoją walkę. Co więcej, rozszerzył zakres swojego oddziału na sąsiednie powiaty. Na przełomie 1949 i 1950 roku podjął nawet próbę odbudowania „XVI” Okręgu NZW. Można odczytywać tę próbę jako zakończoną częściowym sukcesem, bo zachowały się dokumenty, które potwierdzają, że „Rój” wcielił w życie swoje pomysły, rozdzielając opiekę nad powiatami wśród kilku swoich podkomendnych. Dał się poznać w tym czasie jako wybitny organizator i dowódca. Zdawała sobie z tego sprawę bezpieka. **Z raportów sporządzonych przez kierownictwo Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego wynikało, że oddział „Roja”: „[...] w okresie zaostrażającej się walki klasowej [...] jest najliczniejszą i najgroźniejszą bandą na terenie województwa warszawskiego”.**

Jako Komendant Okręgu, który udało się odtworzyć, „Rój” pisał do swoich podkomendnych w NZW: „Koledzy! Pomimo że straszny wróg wszelkimi metodami stara się nas zniszczyć, my ufni w moc Boską idziemy zawsze naprzód i z każdym krokiem zbliżamy się do chwili zwycięstwa. [...] nie zrażamy się nawet tym, gdy giną nasi koledzy. Bracia, to są ofiary, po których zbliżamy się do zwycięstwa. Do celu, do którego dążymy, nic nas nie może powstrzymać. My, Narodowcy, idziemy testamentem gen. Sikorskiego i kontynuować go będziemy aż do końca wojny, aż do zwycięstwa. **Koledzy, każdy z Was musi być dobrym żołnierzem, dowódcą i kolegą,**

bo gdy przyjdzie chwila, że zginie Wasz dowódca, nie hamujcie pracy, a szerzcie Narodową Organizację jako Apostołów, głosząc słowo Boże wśród pogan. A więc do czynu Bracia Koledzy. Życzę Wam pomysłów na pracę, z Bogiem”.

Zwracał się również do ludności cywilnej Mazowsza, do której w 1950 roku pisał: „Bracia Polacy!!! Spośród wszystkich narodów świata my Polacy winniśmy umieć najlepiej ocenić znaczenie i wartość słowa wolność. Dzieje przeszłości i naszego narodu dowodzą, jak dużo i ciężko o wolność tę walczyli nasi przodkowie. Jak bohatercko ginęli powstańcy z różnych okresów czasu. Z ich to właśnie krwi w 1918 r. wyrasta i rozkwita nam kwiat wolności, po której już dwadzieścia niespełna lat sięga dwóch drapieżców, odwiecznych gnębieli Narodu Polskiego. Pamiętamy dokładnie rok 1939. Ogrom krzywd, który dziś przybrał niespodziewane rozmiary, zmusza nas do samoobrony. Stawia nas w szeregach państw bloku zachodniego. Dyktuje nam hasła związane ściśle z przyszłością Narodu naszego. Polacy, musimy wytrwać aż do końca. Bracia, nie wolno nam spocząć ani na chwilę. Wszyscy na front do walki z komuną w Polsce. Polacy i Polki, jednoczmy się, żyjemy w zgodzie, nie zdradzajmy tajemnic, które tak często decydują o naszym spokoju, o naszej wolności. Pamiętaj, bluźniercy zginą. Cóż wówczas będzie z tobą, o ile dziś im służysz? Zwróć bracie oczy swe na zachód na wielki front Bloku Chrześcijańskiego. Pamiętaj! Armia Podziemna żyje i walczy o wolność Narodu Polskiego i walczyć będzie aż do zwycięstwa. Armia Podziemna zwalcza wszystkie organizacje w obecnej Polsce. Zwalcza handel zrzeszeniowy i demokratyczny [sic! – komunistyczny], gdyż za tym wszystkim kryje się komuna. Decyduj się więc drogi bracie! Wybieraj pomiędzy złym i dobrym. Z nami lub przeciw nam. Niech żyje Zachodni Blok Chrześcijański!!! Wojna blisko, a z nią koniec tyranii komunistycznej”.

Jedną z osób, którą wykorzystano do walki z „Rojem”, była jego narzeczona Magda. Agenci bezpieki aresztowali jej rodziców i szantażowali kobietę tym, że jeśli nie wyda „Roja”, jej bliscy zginą. „Rój” wielokrotnie mieszkał u jej rodziców i ufał jej bezgranicznie. Kilkakrotnie prosił ją o rękę oraz składał propozycje dołączenia do oddziału. W wyniku jej zdrady Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój” poległ 13 kwietnia 1951 roku, w czasie walki z ogromną grupą operacyjną UB i KBW w Szyszkach, pow. Pułtusk. W chwili śmierci miał 26 lat. Do jego rozpracowania użyto 324 agentów i informatorów, z których wielu zmuszono do współpracy groźbą represji. Odmowa oznaczała najczęściej wieloletnie więzienie, konfiskatę majątku albo utratę życia w wyniku wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego.

ARTUR CEYROWSKI

Wanda Dynowska – Świetlista Dusza bratnia gigantom XX wieku

„Kardynał Wojtyła będzie pierwszym słowiańskim papieżem” – stwierdziła po kolejnym spotkaniu z metropolitą krakowskim w listopadzie 1969 roku – niemal 9 lat przed wyborem Jana Pawła II. Umadevi, czyli Świetlista Dusza – tak nazywano Wandę Dynowską w Indiach, gdzie spędziła większość życia. Nigdy jednak nie wyzbyła się przywiązania do Ojczyzny. Po wyjeździe z Polski wielokrotnie wspominała głęboki wewnętrzny kontakt z Księdzem kardynałem i godziny spędzone w katedrze na Wawelu.



» Wanda Dynowska – zdjęcie z wystawy „Spotkania w Zamku Królewskim – Barwy Orientu” (2015 rok)

Wanda Dynowska знала obojętne największych politycznych i duchowych liderów XX wieku: Karola Wojtyłę, Józefa Piłsudskiego, Mahatmę Gandhiego i Dalajlamę. Urodziła się 30 czerwca 1888 roku w Petersburgu. Była córką adwokata Eustachego i Heleny z Sokołowskich. Dzieciństwo i młodość spędziła w rodzinnym majątku ziemskim koło miasteczka Lucyn w Inflantach Polskich (dzisiejsza Łotwa). Otrzymała wszechstronne wykształcenie, opanowała biegle francuski, włoski, hiszpański, tatarski i rosyjski. Studiowała romanistykę na uniwersytetach w Krakowie i Lozannie.

Z Marszałkiem do końca

W wolnej Polsce czynnie popierała Józefa Piłsudskiego. Założyła organizację Służebników Polskich. W czasie przewrotu majowego 1926 roku byli to najbardziej oddani kurierzy Piłsudskiego. Uważała go za wcielenie ducha narodu polskiego

i była częstym gościem w Belwedrze. Po śmierci Marszałka, jesienią 1935 roku wyjechała do Indii. Ogarnęły ją wówczas niedobre przeczuć dotyczące Polski. Zastanawiała się: „Czy to Dusza Polski jest taka smutna? Czy też grozi Jej niebezpieczeństwo jakieś straszliwe? Czy to Komendanta odejście? Czy też coś nieubłagane ją czeka?”.

Wsparcie dla Mahatmy

W Indiach poznała Mahatmę Gandhiego i została jego bliską współpracownicą. Włączyła się w działalność na rzecz niepodległości Indii. Poznawała też społeczeństwo indyjskie, m.in. podróżując pociągami w najtańszej trzeciej klasie. Brała udział w kolejnych antybrytyjskich protestach i głodówkach. Gandhi w swoich listach do Dynowskiej tytułował ją „Śri”, czyli świętą osobą. Kiedy opowiedział Gandhiego o powstaniu warszawskim, ten w odpowiedzi napisał jej słowa: „Wszystko dla wolności”.

Pomoc rodakom w ucieczce z piekła

Podczas II wojny światowej zaopiekowała się rodzinami Polaków, którzy z armią Andersa uciekli z zesłań i łagrów bolszewickiej Rosji. Z przyjazdem do Indii pięć tysięcy zesłańców z Syberii i Kazachstanu zaczął się dla Dynowskiej kilkuletni okres pracy dla rodaków. Chciała też mieszkańcom Indii przybliżyć narodowego ducha Polaków. Uważała, że oba narody, pomimo odległości geograficznej, łączą pewne podobieństwa. Na poświęcone temu odczyty przychodziły tłumy. Zorganizowała też polski zespół pieśni i tańca.

Dalajlama przekonany do wegetarianizmu

W latach 60. minionego wieku Dynowska zaangażowała się w pomoc Tybetańczykom, uciekającym do Indii przed wojskami komunistycznych Chin. Miała przekonać indyjskiego premiera Nehru do przyjęcia uciekinierów. Pomagała organizować w Indiach tybetańskie szkoły, internaty i wioski dziecięce. Była pod wrażeniem kultury Tybetańczyków – twierdziła, że nie wiedzą, co to nienawiść, zemsta czy zła wola. Sama wpłynęła na ich przywódce. Po latach Dalajlama przyznał: „Ta kobieta, Polka, była dla mnie jak przybrana matka, to dzięki niej zostałem wegetarianinem”.

Poznała słowiańskiego papieża

W sierpniu 1960 roku przyjął Dynowską na audiencji w Krakowie biskup Karol Wojtyła, któremu ofiarowała wydane przez siebie tomy „Antologii indyjskiej”. Późniejsza audiencja miała miejsce w listopadzie 1969 roku, kiedy

przedstawiła metropolie krakowskiemu ciężkie położenie Tybetańczyków. Kardynał wyraził głębokie współczucie i obiecał odprawić mszę w intencji pomordowanych i żyjących. Miała wówczas oświadczyć: „Kardynał Wojtyła będzie pierwszym słowiańskim papieżem”.

Łączniczka kultur

Według samej Dynowskiej, najważniejszym dziełem jej życia było utworzenie w 1944 roku serii wydawniczej Biblioteka Polsko-Indyjska. Pierwszą publikacją była książka P. Jordana „First to Flight”, w której zawarty był opis kampanii wrześniowej 1939 roku i charakterystyka narodu polskiego, który nie miał rządów kolaborujących z hitlerowskimi Niemcami. W sumie biblioteka wydała ok. 100 tłumaczeń. Były to przełożone na polski książki pisarzy i myślicieli indyjskich. Hindusom natomiast przetłumaczyła Kochanowskiego, Mickiewicza, Konopnicką i Sienkiewicza. Wspominała: „Nieraz w przeciągu tych lat chciałam powrócić do Polski [...]. Dziś wiem, dlaczego zostałam. Biblioteka Polsko-Indyjska musiała się urodzić”.

Wanda Dynowska przez całe życie poszukiwała swojej drogi do Boga. W 1970 roku przeniosła się do rzymsko-katolickiego klasztoru w Mysore. 20 marca 1971 roku wysłuchała katolickiego nabożeństwa i przyjęła komunię. Potem ubrana w odświętne karminowe sari przybrała hinduską pozycję medytacyjną i zapadła w trans. Zmarła przed północą tego samego dnia. Jej zwłoki skremowali Tybetańczycy, a później buddyści wnieśli poświęconą jej świątynię.

BARTOSZ BOGDAŃSKI

Na wycieczkę z Kasą Stefczyka

Wycieczkę do Lichenia, gdzie od połowy XIX wieku znajduje się sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski, zorganizowali w kwietniu dla Członków Kasy Stefczyka i wszystkich chętnych pracownicy placówki partnerskiej Kasy, mieszczącej się przy ul. Sikorskiego 59 C w Głownie.



Pomysł zorganizowania wycieczki narodził się miesiąc wcześniej podczas przygotowań do spotkania z okazji urodzin placówki.

– Chcieliśmy dać naszej lokalnej społeczności coś od siebie. Zaproponowaliśmy – jako placówka partnerska Kasy – organizację wycieczki do Lichenia – mówi Dariusz Adrianowski z placówki w Głownie. – Dlaczego tam? Kasa Stefczyka od początku swojej działalności przywiązuje dużą wagę do wartości chrześcijańskich, a większość osób korzystających z usług naszej placówki jest religijna i wiele z nich wyraziło chęć odwiedzenia tego typu miejsca, a nie innych atrakcji turystycznych. Dlatego wybór miejsca związanego z religią był dla nas oczywisty.

Pracownicy informowali odwiedzających placówkę o możliwości wyjazdu, kontaktowali się z Członkami Kasy, którzy z kolei przekazali wieści swojej rodzinie, przyjaciołom i znajomym. Informację o organizowanej wycieczce wywiesili na klatkach schodowych i w innych miejscach, gdzie można się ogłaszać. Zanieśli ją też m.in. do stowarzyszenia seniorów w Głownie i innych lokalnych organizacji. Zainteresowanie było duże. Część osób mimo chęci nie mogła pojechać np. ze względu na zobowiązania zawodowe, bo wycieczka odbyła się w tygodniu. Ostatecznie 27 kwietnia na jednodniową bezpłatną wycieczkę autokarową do Lichenia pojechało

prawie 40 osób – zarówno Członków Kasy, jak i osób niezwiązanych z Kasą – oraz załoga placówki.

– Na początku, kiedy informowaliśmy ludzi o możliwości takiego wyjazdu, spotkaliśmy się z dużym zdziwieniem. Dopytywali się, czy aby na pewno to jest bezpłatne, czy nie będą na miejscu musieli czegoś sprzedawać, bo spotkali się wcześniej z takimi sytuacjami – wspomina pan Dariusz. – Kiedy wróciliśmy z wycieczki i zegnaliśmy się, uczestnicy wyjazdu zaczęli nam klaskać. Nie spodziewałem się aż tak pozytywnej reakcji.

Było wiele podziękowań. Ktoś nawet stwierdził, że do tej pory w Głownie nie było takiego gospodarza, który by zorganizował takie wydarzenie dla społeczności lokalnej. Pytano też o kolejne wycieczki.

– Dlatego myślimy o tym, żeby wspólne wyjazdy stały się cyklicznym wydarzeniem, być może raz w roku – ze względu na koszty. Uczestnicy wycieczki wprawdzie powiedzieli, że chętnie partycypowaliby w kosztach, ale nie chcielibyśmy odchodzić od pierwotnej idei, czyli chcielibyśmy, żeby wydarzenie nadal było bezpłatne – wyjaśnia Dariusz Adrianowski.

Po wycieczce do Lichenia zostaną wspomnienia i mały upominek. Pracownicy placówki przygotowali dla każdego uczestnika po trzy pamiątkowe zdjęcia w mini-albumie.

Żagle pełne życia

Nigdy nie wolno się poddawać. Nawet w obliczu choroby. Halina Nadolska, która korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka mieszczącej się przy ul. Stanisławskiego 7 w Łowiczu, odnalazła swój nowy świat pod żaglami. Założyła grupę ONKO-Sailing, dzięki której kolejne osoby onkologiczne znajdują siłę do walki z chorobą, przy okazji przeżywając mnóstwo przygód.



» Halina Nadolska za sterem

– Jest Pani pacjentką onkologiczną. Czy przed chorobą Pani żeglowała?

– Nie. Od 15 lat choruję na raka, a żeglować zaczęłam 7–8 lat temu. Musiałam znaleźć swój sposób na życie. Jestem emerytką, a żeglowanie pozwala mi cieszyć się życiem.

– Grupa ONKO-Sailing powstała rok temu. Skąd ten pomysł?

– W Internecie znalazłam informację, że tworzy się grupa onkologicznych żeglarek. Udało mi się do niej dostać i popłynęłyśmy w rejs. Wszystkim się spodobało. Na pokładzie było 9 osób, z czego 5 było na morzu pierwszy raz w życiu. Następnego roku chciałyśmy znów popłynąć i okazało się, że nie da rady, bo to rejsy tylko dla nowych osób. Znajomi żeglarze podpowiedzieli mi: utwórzcie swoją grupę i pływajcie stale. Tak powstała grupa ONKO-Sailing, składająca się z trzech dziewczyn, pod patronatem Sekcji Żeglarskiej Klubu Bydgoskiego

LOTTO-Bydgosia, do którego należałam już wcześniej. Klub bardzo nam pomaga. Na nasz pierwszy rejs dał nam swój jacht Solanus, który opłynął już wszystkie morza i oceany. Popłynęłyśmy wtedy z Gdańska przez Bornholm do Kopenhagi, dalej do Helsingør i do Kilonii, z której wracałyśmy do Polski busem. Był też weekendowy rejs po zatoce. Potem zaczęły do nas dołączać kolejne osoby. Minął rok – naszą działalność udokumentowałam na filmie – można go obejrzeć na YouTube, na moim profilu: hana55100. Zapraszam też na naszą stronę: onko-sailing.blog.pl.

– Kto może dołączyć do grupy? Trzeba być żeglarzem?

– Zapraszamy osoby onkologiczne. Nie trzeba być żeglarzem. Wystarczy dobre chęci. Doświadczenie przyjdzie z czasem. Jesteśmy z całej Polski. Mamy swoją zamkniętą grupę na Facebooku i to jest nasze główne „biuro”, bo tam załatwiamy najwięcej spraw. W tej grupie znalazłam swoje miejsce – kiedyś ludzie pomogli mi, a teraz ja pomagam ludziom. U nas każdy może otworzyć swój projekt rejsu, każdy może poszukać kogoś, kto użyczy jacht, i zorganizować rejs od A do Z. Ja jestem od spraw żeglarskich. Koleżanka Agnieszka Gościńiewicz ma świetne pióro, więc pisze artykuły z naszych wypraw m.in. do dwumiesięcznika „Jachting”. Małgorzata Dogoda zajmuje się sprawami finansowymi, czyli szuka różnych projektów i sponsorów, nie tylko gotowych wesprzeć pieniędzmi, ale np. jedzeniem na rejs. ONKO-Sailing założyłyśmy we trójkę.

– Jakie wrażenia mają po rejsie osoby, które płyną pierwszy raz?

– Po jednym z rejsów, kiedy płynęłyśmy dwa dni w sztorcie, osoby, które były pierwszy raz na morzu, były bardzo wymęczone wymiotami. Kiedy w końcu wszyscy zwlekli się na ląd w Kołobrzegu, poszliśmy na kawę. Po chwili od poczynku, mimo wacht i nocnego pływania w tym stanie, mimo awarii silnika, mimo awarii steru, padło pytanie: „Kiedy następny rejs?”. Jak widać, dzięki żeglowaniu wraca chęć do życia, mimo że to prawdziwa szkoła przetrwania. Na morzu nie ma taryfy ulgowej z racji tego, że to są osoby chore. Obcowanie z wodą naprawdę dużo daje. W zeszłym roku mieliśmy chłopaka z najpoważniejszym problemem, czyli glejakiem głowy, który płynął pierwszy

na przekór

raz. Ten młody człowiek stwierdził, że gdyby nie pływanie, to byłoby z nim źle, bo pływanie daje mu chęć do życia. Oczywiście, że człowiek ma dom, dzieci i ma dla kogo żyć, ale żeglownie to jest coś innego.

– Czy żeglownie jest rodzajem terapii?

– Zdecydowanie. To także forma pokonywania słabości fizycznych. Na jachcie praktycznie ćwiczy się cały czas, bo trzeba balansować, żeby utrzymać równowagę. Komuś, kto słyszy „rak”, wydaje się, że wydano na niego wyrok. A my powtarzamy: rak to nie wyrok, to tylko diagnoza. Można się leczyć i można żyć. Żywym przykładem jestem ja. Muszę nieźle balansować z terminami, żeby udało mi się popłynąć, ponieważ co trzy tygodnie powinnam być na jeden dzień w szpitalu w Łodzi na chemii – tak od 15 lat. Biorę taką chemię, która nie daje typowych skutków ubocznych (mdłości, osłabienie, zawroty), ale za to osłabia serce. Jednak rekompensuje mi to pływanie, które z kolei wzmacnia serce. Od dawna nie mam nawrotu choroby. Żeglarstwo to dla mnie dosłownie dodatkowa terapia i szukam osób, którym żeglarstwo również pomoże w walce z chorobą.

– Żeglarstwo kojarzy się z dużymi wydatkami...

– Jeździmy na różne imprezy, dzięki temu poznajemy ludzi, którzy nam pomagają. Byliśmy na rozdaniu nagród im. Leszka Wiktorowicza – to konstruktor i kapitan „Daru Młodzieży”. Jedną z nich – za całokształt – otrzymał kpt. Aleksander Kaszowski, który jest członkiem honorowym naszej grupy, a jednocześnie założył klub jachtowy w Bydgoszczy. Nie mogło nas zabraknąć na tej uroczystości. Ostatnio przyszedł i powiedział: „Mogę już do Was dołączyć, bo też mam raka”. Byliśmy też na „Rejsie roku”, na spotkaniu z Bractwem Kaphornowców. Wystąpiliśmy na targach żeglarskich „Wiatr i woda” w Warszawie. Spodobał się tam pomysł powstania grupy zrzeszającej ludzi, którzy nigdy nie byli na wodzie, którzy mimo choroby spróbowali i chcą pływać dalej, ale nie mają tradycji żeglarskich ani pieniędzy. Zgłosił się do nas człowiek, który nie chciał od nas żadnych opłat komercyjnych. Stwierdził: „Jak jesteście takie odważne i chcecie pływać, to ja mam jacht i bezpłatnie dam go Wam na tydzień. Musicie jednak same kupić sobie paliwo, jedzenie i opłacić porty”. Zwykle tygodniowe rejsy kosztują 900–1800 zł plus kasa jachtowa, czyli to, co tu miałyśmy same opłacić. W ten rejs popłynęliśmy w maju: ze Świnoujścia do Sassnitz. Wracaliśmy przez kanał Peenemunde i kanał

na Zalewie Szczecińskim. Były też osoby, które jeszcze nie pływały.

Również w tym roku 5 osób z grupy leci do Kanady, żeby pożeglować na zaproszenie Polonii żeglarskiej. Zaproponowali nam pobyt u prywatnych osób (na ich koszt) i tydzień pływania po fiordach. Zaczęły do nas zgłaszać się kolejne osoby z jachtami. Jest wiele możliwości.

Kto chce być członkiem grupy ONKO-Sailing, musi jednocześnie zostać członkiem klubu żeglarskiego, którego jesteście sekcją. Dzięki temu mamy możliwość pływania na jachcie Solanus i to nie po cenach komercyjnych, ale za wyżywienie, czasem za „kojowe” (ok. 20 zł za dobę). Bierzemy też udział w regatach. W tym roku weźmiemy udział w zlocie jachtów z duszą „Próchno i Rdza” – na jachcie Solanus. W zeszłym byliśmy na regatach Northman-Cup na Mazurach – to duże regaty, wzięło w nich udział ponad 100 jachtów, a na jednym z nich my: ONKO-Sailing. Zależało nam, żeby pokazać ludziom, że pływanie na żagłówkach to nie jest zajęcie wyłącznie dla zdrowych ludzi. My okazaliśmy się lepsi niż 20 innych jachtów. W tym roku też będziemy.

– A co jeśli osoba chora na raka chciała by popłynąć z mężem, żoną, siostrą czy koleżanką?



» Załoga na regatach Northmana



» Trzy założycielki: Agnieszka Gościńiewicz, Halina Nadolska, Małgorzata Dogoda

– Nie możemy dla osób nieonkologicznych zorganizować tańszego rejsu, ale próbujemy zorganizować wspólny rejs na innych zasadach. Dostaliśmy na Chorwacji na tydzień jacht dla osób onkologicznych za cenę kasy jachtowej, ale armator zgodził się dać drugi jacht, płynący obok nas, za nieco niższą cenę. Osoby onkologiczne zapłacą ok. 100 euro, a zdrową osobę towarzyszącą będzie to kosztowało 100 euro + 950 zł. Jak to ogłosiłam na grupie, to natychmiast mieliśmy komplet na pokładzie.

– Jest Pani Członkiem Kasy Stefczyka. Dlaczego?

– Szukałam banku, który dałby mi pożyczkę i tak trafiłam do Kasy. Podoba mi się, że zawsze mam informacje o wszelkich nowościach i promocjach.

Zaprojektuj i wygraj 2000 zł!

Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej ma przyjemność zaprosić do udziału w konkursie na projekt graficzny pt. „Oszczędzanie spełnia marzenia. Marzenia uczą oszczędzania”.

Celem konkursu jest wyłonienie i nagrodzenie najlepszego projektu graficznego na następujące materiały reklamowe SKEF, które zostaną wykorzystane w działalności stowarzyszenia i są spójne z jego misją i celami statutowym:

- T- shirt
- kubek.

Dozwolone formy: grafika, szkic lub napis z użyciem hasła

„Oszczędzanie spełnia marzenia. Marzenia uczą oszczędzania”.

Konkurs ma charakter otwarty, dobrowolny, bezpłatny i jednoetapowy. Uczestnikami konkursu mogą być pełnoletnie osoby fizyczne, które spełnią warunki uczestnictwa zgodnie z regulaminem konkursu. Komisja konkursowa wyłoni jeden najlepszy projekt graficzny i przyzna jedną główną nagrodę pieniężną

w wysokości 2000 zł. Każda osoba może zgłosić taki sam projekt graficzny zarówno na T-shirt, jak i na kubek. Prace zbiorowe nie będą oceniane.

Zgłoszenia konkursowe należy przesyłać na adres:

Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej
81-472 Gdynia, ul. Legionów 126
z dopiskiem na kopercie „Konkurs graficzny”.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 czerwca 2017 roku o godz. 16.00 (decyduje data wpływu do biura organizatora, które jest czynne w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00). Projekt należy składać w wersji papierowej i elektronicznej (szczegóły opisać w regulaminie konkursu).

Szczegółowe informacje dotyczące konkursu zawiera regulamin konkursu dostępny na stronie www.skef.pl.

Wszelkie zapytania dotyczące konkursu graficznego należy kierować do Iwony Karmasz, tel. 58 624 98 76, e-mail: ikarmasz@skef.pl.

Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie!



Przedszkolaki w szkole

CHORZELE. Nauczyciele i tegoroczni absolwenci Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Chorzelach, które w tym roku będzie przekształcone na szkołę podstawową, zorganizowali dla przedszkolaków – przyszłych uczniów klas pierwszych – spotkanie integracyjne połączone z zabawą. Dzieci zapoznały się z budynkiem swojej przyszłej szkoły, zobaczyły klasy, w których będą się uczyć. Wszystko po to, by po wakacjach nie obawiały się nowego, nieznanego im miejsca.

Było rysowanie i układanie puzzli w szkolnych salach. Była też zabawa na sali gimnastycznej. W tym czasie nauczyciele spotkali się z rodzicami przedszkolaków. Dzieci odwiedziła maskotka Kasy Stefczyka – Filip, który bawił się z dziećmi, pozował do zdjęć oraz przyniósł podarunki od pracowników placówki partnerskiej Kasy mieszczącej się przy placu Kościuszki 18. Przyszli uczniowie otrzymali m.in. opaski odblaskowe, by bezpiecznie poruszać się po ulicach w drodze do szkoły i z powrotem.

Pierwsze urodziny

JAWOR. Placówka partnerska Kasy Stefczyka mieszcząca się przy ul. Chrobrego 36 w Jaworze świętowała swoje pierwsze urodziny. Placówkę odwiedzili wcześniej zaproszeni goście oraz przechodnie zaciekawieni dekoracją z zielonych balonów. Oczywiście nie mogło zabraknąć Filipa, który przechadzał się po jaworskich ulicach, wręczając najmłodszym balony i zapraszając do placówki. Tego dnia na wszystkich odwiedzających czekał tort z podobizną naszego patrona, a także upominek od pracowników. Goście mogli przy kawie dopytać o szczegóły aktualnych ofert oraz pogawędzić o swoich prywatnych sprawach. Mieszkańcy Jawora życzyli pracownikom placówki, aby jak najwięcej osób korzystało z ich usług. Wielu podkreślało, że cieszy ich fakt, że placówka Kasy Stefczyka powróciła do Jawora, dzięki czemu nie muszą jeździć do pobliskich miejscowości, aby załatwić swoje sprawy finansowe.



Pamiętajmy o bliskich – złożmy im życzenia

Więzi rodzinne, przyjaźnie, miłe znajomości to istota życia. Należy je pielęgnować, a sprzyja temu pamiętanie o bliskich zarówno z jakiejś okazji, jak i bez niej. Dlatego nasza Kasa zaprosiła Państwa do składania życzeń, które są publikowane zarówno na stronie www.kasastefczyka.pl, jak i na łamach „Czasu Stefczyka”.

Zyczenia należy napisać na formularzu zamieszczonym na str. 12 i przynieść do swojej placówki. Dziesięć najciekawszych życzeń nagradzamy upominkami, którymi składający życzenia może podzielić się z ich adresatem. Przedstawiamy Państwu pierwszych laureatów konkursu. Jednym z nich jest Kazimierz Zabramski z Andrychowa:

– Złożył pan życzenia urodzinowe siostrze. Czy miała już okazję je przeczytać?

– Tak, oczywiście. Niespodzianka chyba się udała – była zaskoczona.

– Dlaczego wybrał Pan taką formę złożenia życzeń?

– Chciałem, żeby było oryginalnie. Kiedy przechodzę obok mojej placówki Kasy, często wchodzę, żeby wziąć „Czas Stefczyka”. Lubię czytać tę gazetę, bo znajduję tam ciekawe artykuły, m.in. na tematy historyczne i ekonomiczne. I w tej gazecie przeczytałem o możliwości złożenia życzeń komuś bliskiemu. Postanowiłem skorzystać z tej możliwości.

– Wygrał Pan kijki do Nordic Walking oraz młynek do soli i pieprzu. Czy prezenty przydały się?

– Upominek bardzo trafiony. Lubię wyprawy w góry – czasem idę na Ryskowiec, a tam kijki będą bardzo pomocne. Siostrze przekazałem młynek, bo jej bardziej się przyda.

– Dlaczego korzysta pan z usług Kasy Stefczyka, a nie banku?

– Przede wszystkim dlatego, że mam sentyment do Kasy Stefczyka, bo to jest instytucja z polskim kapitałem – tu podejście do wszystkiego jest bardziej patriotyczne niż gdzieś indziej. To jedna z głównych przyczyn. Uważam, że oferta Kasy powinna być szerzej reklamowana, by więcej ludzi dowiedziało się o niej i by więcej ludzi korzystało z niej, wspierając polską gospodarkę.



» **ANDRYCHÓW.** Kazimierz Zabramski wygrał kijki do Nordic Walking oraz młynek do soli i pieprzu. Nagrodę odebrał w placówce mieszczącej się przy ul. Rynek 1 w Andrychowie.



» **MYSŁOWICE.** Marianna Huchro wygrała zestaw podróży i powerbank. Nagrodę odebrała w placówce mieszczącej się przy ul. Grunwaldzkiej 12 w Mysłowicach.



» **PŁOCK.** Elżbieta Szymańska wygrała składany koszyk na zakupy i powerbank. Nagrodę odebrała w placówce mieszczącej się przy ul. Tumskiej 20 w Płocku.



» **RUDA ŚLĄSKA.** Elżbieta Kusz wygrała koc piknikowy i zestaw piśmieniny. Nagrodę odebrała w placówce mieszczącej się przy ul. Niedurnego 45 w Rudzie Śląskiej.



» **RZESZÓW.** Maria Sitarz wygrała koc piknikowy i głośnik bluetooth. Nagrodę odebrał w placówce mieszczącej się przy ul. Jagiellońskiej 14A w Rzeszowie.



» **WARSZAWA.** Edward Wilkoń wygrał portfel męski i głośnik bluetooth. Nagrodę odebrała w placówce mieszczącej się przy ul. Okrzei 34 lok. 1 w Warszawie.



» **WOŁOMIN.** Jadwiga Zabramska wygrała portfel damski oraz młynek do soli i pieprzu. Nagrodę odebrała w placówce mieszczącej się przy ul. Kościelnej 3 w Wołominie.

Za co cenię Kasę Stefczyka?

Pytamy Członków Kasy Stefczyka, dlaczego zdecydowali się do niej przystąpić i co najbardziej cenią w działalności placówki.



Halina Wysocka korzysta z usług placówki partnerskiej Kasy Stefczyka, mieszczącej się przy ul. Wilczyńskiego 19 E w Olsztynie

– Kilkanaście lat temu przeniosłam się do Kasy Stefczyka, bo nie znosiłam mojego banku. Mieli tam dziwne obyczaje. Kiedy np. brałam tam pożyczkę, pracownica wypytывała mnie, którego dnia miesiąca chcę spłacać raty. Powiedziałam, że siódmego, tuż po tym jak dostaję emeryturę – skrzętnie to zapisała. Kiedy przyszedłam podpisać umowę, okazało się, że dzień spłaty wyznaczyli na dwudziestego siódmego. Po co w ogóle mnie pytali? Poza tym tamten bank był

daleko, a ja co tydzień musiałam robić wyprawę, żeby przelać pieniądze na konto syna, który w tym czasie studiował. Żeby zrezygnować z ich usług, musiałam jeździć do nich aż osiem razy. Kiedy zostałam Członkiem Kasy, dostałam z tamtego banku list z propozycją pożyczki z dwa razy wyższym oprocentowaniem niż pożyczka w Kasie. W Kasie Stefczyka jest zupełnie inaczej. Placówkę mam blisko domu, a panie potrafią nawet zadzwonić, żeby poinformować, że mają fajną propozycję, bo np. jest obniżka oprocentowania pożyczek. Nigdzie indziej nie spotkałam się z sytuacją, żeby do wieloletniego klienta ktoś zadzwonił z informacją o lepszej ofercie – wszędzie bonusy są zarezerwowane dla nowych klientów. Poza tym panie są niezwykle miłe i uprzejme. Jak się wchodzi, to od progu widać ich uśmiech. Nawet pamiętają, jak kto ma na imię. Tu jest po prostu domowa atmosfera. Panie są mądre, inteligentne i urodziwe. Wszystko mają opanowane do perfekcji. Uważam, że powinny uczyć innych, jak należy obsługiwać klientów. Trzeba mieć instynkt i dużą dozę inteligencji emocjonalnej, żeby sprostać rozmowom z tyloma ludźmi przychodzącymi do placówki, z których każdy ma jakiś problem. Podobają mi się też, że organizują tu różne spotkania – widzę, że dzieci cieszą się z baloników i malowania im buzi. Jest muzyka i jest radośnie. To jest bardzo potrzebne na naszym osiedlu.

Eleonora Jaworska korzysta z usług placówki Kasy Stefczyka, mieszczącej się przy ul. Rynek 23 w Głuchołazach

– Mieszkam w Głuchołazach, w pięknym mieście turystycznym. W samym jego centrum,

na rynku mieści się placówka Kasy Stefczyka. Jestem dumna z tego, że od ośmiu lat jestem Członkiem tej Kasy. Pracuję tu niezwykle mili ludzie. Kiedy przychodzę, to nawet nie zdążę jeszcze zamknąć drzwi, a już słyszę „Dzień dobry” i widzę uśmiech na twarzy pani Ewuni i innych. Rzadko zdarza się, żeby pracownicy w jakiejś instytucji bez pośpiechu wysłuchali człowieka i w tak miłej atmosferze obsłużyli. To dla mnie dużo znaczy. Nawet jeśli trzeba chwilę poczekać w kolejce, to czas się nie dłuży, bo na ścianie jest telewizor i można obejrzeć wiadomości. Najbardziej wzruszyłam się, kiedy dostałam z Kasy Stefczyka życzenia urodzinowe. Mówią, że trzynastka jest pechowa, a ja te życzenia dostałam akurat trzynastego – widać jestem szczęściarą. Dziękuję całemu zespołowi mojej placówki. Życzę sukcesów w pracy i wielu lat istnienia Kasy Stefczyka.



Filmy
Gry
Multimedia

Stefczyk .tv

Zobacz więcej na www.Stefczyk.tv

FINANSOWE ABC



Zanim przejdziemy do omówienia zmiany w zakresie zawarcia umowy pożyczki, należy wskazać, że ustawodawca powyższą ustawą wprowadził dwa nowe pojęcia: formę dokumentową, w której wyjaśnia, że do zachowania powyższej formy czynności prawnej wystarcza złożenie oświadczenia woli w postaci dokumentu w sposób umożliwiający ustalenie osoby składającej oświadczenie oraz dokument (wskazując, że dokumentem jest nośnik informacji

Zmiany w zawarciu umowy pożyczki

Ustawa z dnia 10 lipca 2015 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 8 września 2016 roku wprowadziła liczne zmiany w zakresie prawa cywilnego oraz postępowania cywilnego. Nowelizacja przepisów dotknęła również kwestii zmian zawarcia umowy pożyczki.

umożliwiający zapoznanie się z jej treścią). Nie oznacza to tego samego co forma pisemna. Poprzedni stan prawny wskazywał, że zawarcie umowy pożyczki w wysokości minimum 500 zł powinno być stwierdzone pismem. Obecny stan prawny, uwzględniając zmiany opisane wcześniej, w istotny sposób wpływa

na formę zawarcia umowy pożyczki. Przede wszystkim wprowadza wyższy próg kwotowy (1000 zł) w zakresie konieczności udokumentowania zawarcia umowy. W przypadku zawarcia umowy dotyczącej kwoty do 1000 zł jej potwierdzenie nie wymaga formy pisemnej. Niezbędne jest jednak zachowanie formy dokumentowej, co



oznacza, że umowa może być zawarta za pomocą poczty elektronicznej lub za pomocą portali społecznościowych. Wprowadzone zmiany są konsekwencją powszechniejszego zastosowania Internetu oraz możliwości, jakie za sobą niesie komunikacja elektroniczna.
PIOTR TOKARCZYK
specjalista ds. prawnych SKEF

NASZE PORADY

Ostatnia wróżba za 30,75 zł

Niezmiennie przestrzegamy przed pochopnym odpowiadaniem na SMS-y, które sugerują wygrane pieniądze lub że wysłał je ktoś nam życzliwy. Odpowiedź spowoduje, że systematycznie będą przychodziły SMS-y, które mogą zrujnować budżet domowy, a przynajmniej będą niemiłą niespodzianką finansową.

Wspólną cechą takich SMS-ów jest fakt, że przychodzą z numerów czter- i pięciocyfrowych. To tzw. numery premium – najdroższe z nich kosztują nawet 30,75 zł brutto za jeden SMS. Zawsze są liczone ekstra – nigdy nie są opłacane z abonamentu czy z wykupionego wcześniej limitu w telefonach na kartę. Najbezpieczniej jest zawczasu skontaktować się ze swoim operatorem telefonicznie i poprosić o zablokowanie usług premium. Wprawdzie nie będziemy mieli możliwości oddawania głosów na bohaterów ulubionych show telewizyjnych, ale też nie spotkają nas niespodziewane i niechciane wydatki.

Oto przykłady SMS-ów, dzięki którym ktoś nieuczciwy wzbogaci się, a ten, kto na nie odpisze, straci.

To fałszywe i cwane BABSKE za Twoimi plecami oszukuje Cię i okłamuje. Nie uwie-

rzysz, co rozpowiada! Pilnie odczytaj jej imię. Odpisz DANE 1,23 zł

Czy ktoś, kto odkrył jakieś sekrety i chce Ci naprawdę pomóc, każe odpisywać „DANE” i jeszcze za to płacić?

Liczba nieodebranych wiadomości zablokowała Twoją skrzynkę! By USUNĄĆ BLOKADY odpisz bezpłatnie sms CZAT na numer... Wyślemy MMS! Potem 2,46 /dzień

CZAT to w tym wypadku rozmowa za pomocą SMS-ów. Oczywiście ekstra płatnych. Skrzynka z wiadomościami z pewnością nie została zablokowana – wystarczy poczekać, by się o tym przekonać. SMS-y i MMS-y od znajomych nadal będą przychodzić.

Otrzymujesz moje wróżby. Mam pytanie czy uważasz że moje wróżby się nie spełniają? OSTATNI RAZ! Interesuje Cię to? Odp TAK lub NIE na nr... ODP DZIŚ! 30,75 zł

Czy na pewno zamawiałeś jakieś wróżby?

Uwaga: tu jeden SMS kosztuje aż 30,75 zł!!! Czy skończy się na jednym SMS-ie, czy uruchomi to lawinę kosmicznie drogiej wiadomości?

WCZORAJ o 16:32 ten NR OTRZYMAŁ PREZENT od ZAKOCHANEJ OSOBY! CHCE SIĘ UJAWNIAĆ! ODBIERZ PREZENT I WIADOMOŚĆ! ODBIÓR? Pisz TAK na nr... przeżyjesz SZOK! 11,07 zł

Hmmm... Zakochana osoba z pewnością nie kazałaby stać SMS-a za 11,07 zł, by wręczyć prezent.

Ten numer otrzymał funkcję 50 DARMOWYCH SMSOW DO WSZYSTKICH! Aż 50 sztuk! Aby aktywować wyślij sms OK pod nr... potem 2,46 zł doba

Jak widać te SMS-y nie są darmowe, bo... kosztują 2,46 zł na dobę.

To OSTATNIE ZAWIADOMIENIE w sprawie szansy ODBIORU PIENIĘDZY z „konkursu 50000 odbioru”. Odbierz je KONIECZNIE dziś? Odp ZGODA na nr... do godz. 17. 2,46 zł Koniecznie proszę zwrócić uwagę na sformułowanie „szansa odbioru pieniędzy”. Ten SMS nie jest zawiadomieniem o wygranej. „50 000 do odbioru” to sprytna nazwa konkursu, która ma skłonić do uruchomienia serii płatnych SMS-ów w myśl zasady, że tylko głupiec nie poświęci dwóch złotych, by odebrać 50 tys. zł. Jednak... odpowiadając, stracimy, a nie zyskamy.

Rząd wciąga obywateli do sieci



Dowód w smartfonie

„Elementem tej rewolucji, niedocenionym jeszcze, będą dokumenty przez telefon” – oświadczyła szefowa resortu cyfryzacji i uzasadniła: „Już dzisiaj możemy płacić telefonem, więc czemu byśmy nie mieli również tym telefonem posługiwać się dla tożsamości”.

Podkreśliła jednak, że rząd nie będzie wprowadzał przepisów zmuszających obywateli do porzucenia tradycyjnej formy dowodu osobistego na rzecz telefonicznej. Natomiast osoby bardziej konserwatywne będą mogły korzystać z plastikowych dokumentów „do końca swoich dni” – stwierdziła minister. Zapowiedziała, że w ministerstwie powstanie urząd ds. tożsamości, którego zadaniem będzie pilnowanie wiarygodności tożsamości cyfrowej.

Najpierw profil

Dostęp do publicznych usług cyfrowych jest możliwy dzięki profilowi zaufanemu. Można go założyć, rejestrując się na stronie pz.gov.pl, a następnie odwiedzając punkt potwierdzający z ważnym dokumentem tożsamości.

Jeszcze w 2017 roku możliwa ma być rejestracja noworodków przez Internet bez konieczności wizyty w urzędzie stanu cywilnego – zapowiedziała minister cyfryzacji Anna Streżyńska. Dodała, że jej resort pracuje nad usługami cyfrowymi, które są związane z życiem rodzinnym, mieszkaniem i pracą.

Minister wyjaśniła, że internetowa rejestracja noworodków będzie możliwa w szpitalu, a wiarygodność danych, które zostaną złożone we wniosku rejestracyjnym,

potwierdzi lekarz. Przez Internet będzie można również zapisać dziecko do szkoły, złożyć wniosek o wydanie prawa jazdy czy o odpis aktu stanu cywilnego. Poprawiony ma być też wniosek o świadczenia 500+. Streżyńska wyjaśniła, że będzie „mniej rzeczy do wpisywania, więcej samo zaciągających się z istniejących rejestrów państwowych”. Podkreśliła, że rewolucja cyfrowa nadchodzi wielkimi krokami i mamy z nią do czynienia wszędzie.

Dane karty to pieniądze

Coraz częściej przestępcy wykorzystują zabezpieczenia transakcji, takie jak udostępnianie usługodawcom danych karty kredytowej. Nawet więc całkowicie praworządne firmy i instytucje mogą nas narazić na ograbienie. Dlatego nie należy nikomu udostępniać danych karty płatniczej.

Pewna opiekunka po kryjomu osiemnaście razy skorzystała z karty swojej podopiecznej. Ukradła ponad siedem tysięcy złotych. Tyle pieniędzy zniknęło z konta pracodawców, którzy wynajęli opiekunkę dla 90-latki. Jak się później okazało, zatrudniona 35-letnia mieszkanka wielkopolskiej Kłodawy posługiwała się w bankomatach kartą płatniczą starszej kobiety. Nieuczciwa opiekunka podczas przesłuchania przyznała, że staruszka sama skusiła złodziejkę, bowiem wraz z kartą płatniczą przechowywała kartkę z numerem PIN.

Metody złodziei są coraz bardziej wyrafinowane

Jednak nie tylko starzy ludzie padają ofiarą oszustów. Siedem tysięcy złotych stracił w kilkadziesiąt minut młody programista, który

wyjechał na kilka dni służbowo do Szwecji. Kiedy rezerwował pokój, hotel zażądał danych karty kredytowej. Miały one umożliwić obsłudze pobranie opłaty, gdyby klient mimo rezerwacji nie skorzystał z noclegu. Młody Polak przyjechał do szwedzkiego hotelu i na miejscu wszystko opłacił.

Jednak po paru dniach, w piątkowy wieczór, nagle wyłączył się jego smartfon. Aparat nie reagował na żadne próby uruchomienia. Po przełożeniu karty SIM do innego aparatu okazało się, że – podczas dziwnej awarii smartfonu – jego właściciel otrzymał kilkanaście SMS-ów z banku. Każdy z nich powiadamiał o przeprowadzeniu transakcji przelewu z jego konta na taką samą kwotę – w sumie zebrano się 7 tysięcy zł w niecałą godzinę. Okradziony informatyk udał się do oddziału swojego



banku i dowiedział się, że to nie pierwszy taki przypadek. Oszuści musieli mieć współnika w obsłudze hotelu albo wdarli się do hotelowego systemu i w ten sposób uzyskali potrzebne im dane. Następnie zdobyli numer jego telefonu, aby aparat zdalnie wyłączyć w odpowiednim momencie. Uniemożliwili w ten sposób szybkie zapobieżenie kolejnym przelewom, które mogłaby wstrzymać interwencja klienta powiadomionego przez bank o pierwszym przelewie z jego konta, którego nie dokonał.

Dane kart płatniczych to klucze do Twoich pieniędzy

Wniosek z obu tych historii jest jednoznaczny – nikomu nie przekazujemy pod żadnym pretekstem danych kart płatniczych. Nawet jeśli zażąda tego od nas wiarygodna firma, bo – jak widać – przestępcy potrafią wkręcić się do każdego domu i spenetrować każdą instytucję. W obecnym cyfrowym świecie najdrobniejsza nieuwaga może doprowadzić do wyczyszczenia naszego konta w ciągu niewiele minut.

KRZYŻÓWKA

CHOROBLIWIE I PRZESADNIE DBA O SVOJE ZDROWIE	REWIA SŁYNNY PIĘKARZ BRAZYLJSKI	IMIĘ PIOSENKARKI TURNER	JIMI, DAWNY GITARZYSTA AMERYKAN- SKI	3	RECHOCZE W STAWIE	5	SYRENI... TO WARSZAWA POŚLUBIŁ WŁA- SNĄ MATKĘ	KOLARZ W ŻÓŁTEJ KOSZULCE	14	IMIĘ AKTORA ATKINSONA	19	PRZEDWO- JENNY MARSZAŁEK SEJMU
				10	KOMEDIA GOGOLA			9			6	
CZĘŚĆ KSIĘGI WIECZYSTEJ			PŁYTKI ODCINEK RZĘKI, JEZIORA				1	ARTYSTKA OPERY TRÓJKĄTNY ŻAGIEL				
STOLICA CHIN				15	ALTERNATY- WA							7
GRANICZY Z BELGIĄ												
WÓDZ RZYMSKI	18											
LAMP LECZNICZA, INACZEJ SOLUKS		IMIĘ TRENERA BEENHAKKE- RA	OŚRODEK SPORTU ŻUŻLOWEGO WŁOŚCZECI	RZECZ JEDY- NA SWOIM RODZAJU, OKAZ	13		RZĘKA W AMERYCE POŁUDNIOWEJ KŁAMSTWO	BEZ UCZNIÓW W CZASIE WAKACJI				
				2							20	AKOMPANIO- WAKA MARKOWI GRECHUCIE
REKLAMA ŚWIETLNA	17				OPERA LEONCA- VALLA							
KOMPOZYTOR OPER "NAPOJ MIŁOŚNY" I "ŁUCJA Z LAMMER- MOOR"		16										
		ZESPÓŁ MUZYCZNY Z ANIĄ RUSOWICZ			ZAPORA NA RZECIE							
					KOLOROWA PAPUGA							
PEWNA SUMA PIENIĘDZY		MATERIAŁ NA BANDAŻE			PTAK DRAPIE- ŻNY, POLUJE MIĘDZY INNY- MI NA MYŚZY	4			21			8
				11	SKRZYNIA DO PRZETRZYMY- WANIA ŻYWYCH RYB					WIDZIAŁO SENNE, ZJAWA	12	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	—	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

CZAS STEFCZYKA **BEZPŁATNA GAZETA CZŁONKÓW KASY STEFCZYKA ORAZ SKEF**

e-mail
czas.stefczyka@apella.com.pl
www.kasystefczyka.pl
www.stefczyk.info
tel. 801 600 100

redaktor naczelny
Jadwiga Bogdanowicz
redaktor zarządzający
Łukasz Wróblewski
korekta
Lidia Minkiewicz

studio
Maciej Grzesiak
kierownik produkcji
Agnieszka Łukasiewicz-Kamińska
zdjęcie na okładce
serwis L'Osservatore Romano, Grzegorz Gałązka

wydawca
Apella S.A.
81-472 Gdynia
ul. Legionów 126-128
tel. 58 768 33 00
ISSN 1730-8712

Stefczyk

.info

wejdź na: www.stefczyk.info

gorące tematy
burzliwe dyskusje
palące problemy

To wszystko znajdziesz na blogach znanych ekspertów w portalu Stefczyk.info

Życzenia naszych Czytelników

Jesteśmy dwoje, dwoje na wszystko, na miłość, ból i godziny szczęścia, na wygrane i przegrane, na życie i do śmierci – dwoje. Kochanie z okazji 13. rocznicy naszego ślubu – szczęścia i radości.

Ania z Kłęczan

Halinka! W dniu Twoich 40. urodzin życzę Ci dni pełnych radości, aby uśmiech gościł na Twojej twarzy, aby spełniły się Twoje marzenia. Smutek i cierpienie niech idą w zapomnienie.

Mama z Rzeszowa

Za to, że zawsze jesteś przy moim boku. Za to, że dni moje tęczą malujesz, dziś Mamo z głębi serca Ci dziękuję.

Marzena z Jednoróżca

Daję ci dzisiaj urodzinowe życzenia, niech się życie na lepsze zmienia, wielu przyjaciół, mnóstwo miłości, ludzkiej przyjaźni i życzliwości. W 15. urodziny Sebkowi

Wujek Robert ze Szczytna

Mojemu współpracownikowi Kazikowi – życzę Ci przyjacielu zawsze dobrej lokaty, by w Kasie Stefczyka ci przyrastało i nigdy nie malało.

Heniek Wesołowski z Andrychowa

Z okazji Twojego święta Mamo, niech Twoje urodziny, które są raz w roku, będą szczęśliwe i pełne uroku. Ja ze swej strony składam serdeczne życzenia płynące z serca mego i z głębi duszy, by się spełniły Twe marzenia. Kasa Stefczyka zadba o to, żeby ten dzień był jeszcze lepszy i spędzony z uśmiechem.

Arkadiusz ze Strzelna

Przyjmijcie najlepsze życzenia, bo to szczególnie jest Wasz dzień i marzenia codzienności niech dzisiaj spełnią się...

Przyjaciele z Wrocławia

Wszystkiego najlepszego z okazji urodzin, pogody ducha, spełnienia marzeń, cierpliwości i zadowolenia z dzieci.
STO LAT!

Mąż Marian z Oświęcimia

GABI SŁONECZKO!!! Z okazji Twoich 18. urodzin życzę Ci, abyś nigdy się nie poddawała i żebyś zawsze była taką pogodną i zwariowaną dziewczyną.

Życzy świeżo upieczona 19-stka z Rzeszowa

Dla firmy MONI XERO + bindowanie, laminowanie i inne usługi. Życzę coraz WIĘCEJ klienteli i coraz bardziej UKONTENTOWANYCH.

częsty usługobiorca i sąsiad ze Słupska

Telefon nie tylko do rozmów

Dawniej telefon służył jedynie do rozmów z domu czy budki telefonicznej. Ponad 20 lat temu pojawiły się w Polsce telefony komórkowe – można było już pisać SMS-y. Smartfony – dzisiejsza ich wersja – mają niezliczone możliwości. Kasa Stefczyka udostępniła narzędzie, dzięki któremu Członkowie Kasy będą mogli przez telefon zawiadywać własnymi pieniędzmi.

Dzisiejszy telefon komórkowy i tablet to najczęściej tak naprawdę mini-komputer. Umożliwia łączność ze światem również przez Internet. Ten zaś daje ogromne możliwości. Możemy na telefonie oglądać filmy, przeczytać najnowsze wiadomości czy sprawdzić swoją elektroniczną pocztę. Możliwości te rozszerzają jeszcze bardziej aplikacje, które można pobrać na telefon. Dzisiaj nie trzeba szukać drogi z mapą w ręku – żeby nie zgubić się w obcym mieście, wystarczy aplikacja na telefon. Są aplikacje do znajdowania najbliższej restauracji np. wegetariańskiej. Dlaczego więc nie wykorzystać telefonu do zarządzania własnymi pieniędzmi?

Kasa Stefczyka uruchomiła dla swoich Członków aplikację mobilną e-skok.

To dostęp do bankowości elektronicznej e-skok przy pomocy smartfonu lub tabletu opartego na systemie Android 4.1 lub wyższym, który ma dostęp do Internetu oraz iOS (z App Store). Oznacza to, że mając telefon z odpowiednim systemem operacyjnym można mieć z każdego miejsca dostęp do swojego rachunku osobistego IKS – sprawdzić stan konta czy zrobić przelew. By uruchomić aplikację, trzeba ją bezpłatnie pobrać ze sklepu Google Play i przeprowadzić prostą aktywację w serwisie internetowym e-skok.

Jednak by aplikacja działała, niezbędny jest Internet, a najlepiej Internet w dobrej cenie. Telefonia „w naszej Rodzinie” proponuje pakiety internetowe iNasza. Zakup kolejnego pakietu



kumuluje niewykorzystaną ilość danych i wydłuża jego ważność o 30 dni od momentu zakupu. Pakiet aktywuje się za pomocą kodów dostępnych na stronie www.wnaszejrodzinie.pl. Pakiet iNasza o ilości danych 1 GB kosztuje 7 zł, 2 GB – 10 zł, 5 GB – 16 zł, 10 GB – 25 zł.

Korzystny jest również pakiet zintegrowany **naszPakiet**, który zawiera 4 GB transmisji danych (Internet), 2000 minut na rozmowy do wszystkich sieci (również na numery stacjonarne) oraz 2000 sztuk SMS-ów/MMS-ów. Wszystkie te limity są ważne przez 30 dni. Aktywacja promocji naszPakiet to koszt 30 zł.

Żeby korzystać z tych udogodnień warto przenieść swój numer do sieci „w naszej Rodzinie”. Jak? Przyjdź do placówki Kasy Stefczyka (z wyjątkiem placówek partnerskich) z dowodem osobistym. Załatwienie formalności potrwa tylko chwilę. Również w placówce uzyskasz wszelkie informacje dotyczące aplikacji mobilnej.

Zrób swoim
bliskim miłą
niespodziankę!

Zbliża się wasza rocznica
ślubu, czterdzieste
urodziny przyjaciela lub
inne ważne dla Ciebie
wydarzenie? Już teraz
możesz złożyć życzenia
swoim bliskim wraz z Kasą
Stefczyka, biorąc udział
w cyklicznym konkursie!

Wystarczy:
1. wypełnić formularz,
2. złożyć go w najbliższej
placówce Kasy,
3. oczekiwać, aż życzenia
pojawią się na stronie
www.kasastefczyka.pl
pod specjalną zakładką
konkursową!

To nie wszystko...
Nadawcy najpiękniejszych
tekstów otrzymają
nagrody, którymi będą
mogli podzielić się ze
swoimi bliskimi, a ich
życzenia pojawią się już
w następnym wydaniu
„Czasu Stefczyka”!

Szczegółowy
regulamin konkursu
dostępny na stronie
www.kasastefczyka.pl/konkursy/zyczenia
oraz w placówkach
Kasy.

Formularz do konkursu z życzeniami w „Czasie Stefczyka” (czas trwania od 10.06.2017 do 9.07.2017 r.)

Imię i nazwisko Uczestnika: _____

Data urodzenia Uczestnika: _____

Adres do korespondencji Uczestnika: _____

Adres e-mail Uczestnika: _____

Numer telefonu Uczestnika: _____

Treść życzeń: _____

(Kto życzy?) _____

Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Spółdzielczą Kasę Oszczędnościowo-Kredytową im. Franciszka Stefczyka z siedzibą w Gdyni przy ul. Bohaterów Starówki Warszawskiej 6 (zwaną dalej „Kasą”) moich danych osobowych podanych na niniejszym formularzu w celach niezbędnych do przeprowadzenia konkursu, w szczególności dostarczenia nagród, jak również w celach rozliczeniowych oraz opublikowania moich danych osobowych na stronie internetowej <http://www.kasastefczyka.pl/czas-stefczyka>, na łamach „Czasu Stefczyka” w razie wygranej oraz na portalach społecznościowych. Podanie danych jest dobrowolne. Jednocześnie oświadczam, że zostałem(-am) poinformowany(-a) o prawie dostępu do swoich danych oraz ich poprawiania, zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych. Wyrażam zgodę na przekazywanie moich danych osobowych podmiotom uprawnionym na podstawie przepisów prawa, podmiotom powiązanym osobowo lub kapitałowo lub systemowo z Kasą, w szczególności Apella S.A. z siedzibą w Gdyni, jak również współpracującym z Kasą na podstawie zawartych umów przy wykonywaniu czynności związanych z jej działalnością statutową.

Podpis Uczestnika

Wyrażam zgodę na przesyłanie na podany przeze mnie adres e-mail lub przekazywanie za pośrednictwem telefonu informacji handlowych związanych z aktualną działalnością oraz dotyczących usług i produktów finansowych oferowanych przez Kasę oraz powiązane z nią kapitałowo Towarzystwo Zarządzające SKOK sp. z o.o. SKA, jak również inne podmioty powiązane osobowo lub kapitałowo lub systemowo z Kasą, w szczególności: Stefczyk Finanse TZ SKOK sp. z o.o. SKA, Krajowa SKOK, TU SKOK Życie S.A., TUW SKOK, Aplitt S.A., Asekuracja sp. z o.o., Apella S.A., Stefczyk Leasing TZ SKOK sp. z o.o. SKA, SKEF, Spółdzielczy Instytut Naukowy G. Bierecki Sp. j. zgodnie z wymogami ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną.

Podpis Uczestnika

Oświadczam, że zapoznałem(-am) się z Regulaminem konkursu z życzeniami w „Czasie Stefczyka”, dostępnym w placówkach Kasy i na stronie www.kasastefczyka.pl/czas-stefczyka.

Podpis Uczestnika

Duża gotówka, niecała stówka!



Całkowita kwota kredytu Pożyczka Duża gotówka wynosi 7 007 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (provizją 693 zł) wynosi 9,30%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania: 12,20%. Czas obowiązywania umowy – 120 miesięcy, 119 miesięcznych rat równych: 98,78 zł oraz ostatnia 120. rata: 98,84 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 11 853,66 zł, w tym odsetki: 4 153,66 zł. Informacje podano na podstawie reprezentatywnego przykładu z dnia 01.02.2017 r. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Pożyczka Duża gotówka
czeka w placówkach!
Przyjdź i sprawdź!

kasastefczyka.pl

801 600 100

(koszt połączenia wg taryfy operatora)



KASA

STEF CZYKA

Zawsze u siebie